KURIER
Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 58 (487) Łódź piątek 28 lutego 1947 r. CENA 2 ZŁ

OD SŁÓW DO CZYNU
Rząd pomaga amnestionowanym
Odzież, żywność i zapomogi pieniężne

WARSZAWA (PAP). — W związku z uchwaloną przez Sejm Ustawodawczy szeroką amnestią z inicjatywy min. Bezpieczeństwa Publicznego została powołana międzyministerialna komisja niesienia pomocy amnestiowanym.

W skład komisji wchodzą przedstawiciele: — ministerstwa Bezpieczeństwa Publ., ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, ministerstwa Aprowizacji, min. Ziem Odzyskanych, Przemysłu, min. Obrony Narodowej, min. Sprawiedliwości, min. Skarbu, *Polskiego Czerwonego Krzyża i Komisji* Centr. Związków Zawodowych. Komisja wyłoniła prezydium złożone z delegatów min. Bezpieczeństwa *Publ. min. Opieki Społecznej*, min. Ziem Odzyskanych i PCK. Również w poszczególnych województwach powołano analogiczne komisje. Na szczeblu powiatowym, jako organy wykonawcze komisji działają przedstawiciele i delegaci rad narodowych.

Dzięki takiej organizacji cała akcja pomocy amnestiowanym, mająca charakter pomocy rządowej objęta została jednolitym kierownictwem. W specjalnie do tego celu przeznaczonych pomieszczeniach w więzieniach i urzędach bezpieczeństwa publicznego korzystający z amnestii więźniowie i członkowie organizacji nielegalnych, jeżeli potrzebują pomocy — mogą otrzymać 5-dniowe racje żywnościowe w postaci suchego prowiantu oraz komplet odzieży, a więc: bieliznę, ubranie, palto, obuwie (o ile amnestiowany nie ma własnych).

*Celem zapewnienia pracy am*nestiowanym przedstawiciele urzędów zatrudnienia i PUR-u, współdziałający z komisjami kierują amnestiowanych — na ich życzenie — do pracy i wydają im bilety kolejowe do miejsca zamieszkania, względnie do miejsca pracy, jak również zapewniają im w drodze bezpłatne noclegi.

Komisja międzyministerialna przewiduje również, jeżeli zachodzi konieczna potrzeba udzielanie zapomóg w granicach od 500 do 1000 zł.

Amnestiowani w całej pełni korzystają z wszelkich praw obywatelskich. Mają więc zapewnioną doraźną opiekę lekarską, mogą uzyskać skierowanie na pobyt w szpitalu, inwalidzi wojenni będą mieli m. in. możność przeszkolenia się w licznych istniejących w kraju zakładach szkolenia inwalidów wojennych.

Z drugiej strony amnestiowani podlegają obowiązkom obywatelskim i tak np. poborowi obowiązani są odbyć służbę wojskową.

Wywiad z sekretarzem EAM

Imperialistyczna polityka Anglii
przyczyną wojny domowej w Grecji

BELGRAD (PAP). — Specjalny korespondent dziennika „Borba" w Atenach otrzymał obszerny wywiad od sekretarza generalnego EAM — Parcalidisa.

Parcalidis zapytany o przyczyny wojny domowej w Grecji oświadczył ze sprowadzają się one do imperialistycznej polityki angielskiej, która narzuciła Grecji władzę kliki faszystów i Quislingów. Klika ta aby utrzymać się przy władzy, posługuje się brutalnym terrorem i prześladowaniami, co zmusza ludność do samoobrony.

Na pytanie, dlaczego rząd grecki usiłuje przerzucić odpowiedzialność za wojnę domową na swych północnych sąsiadów. Parcalidis odpowiedział, że rząd chce w ten sposób usprawiedliwić swoją bezsilność i mieć pretekst do zdławienia ruchu partyzanckiego.

Rząd usiłuje również przedstawić ludności ruch partyzancki jako ruch obcy przeciwko narodowi i mobilizuje ją dzięki temu do walki z armią demokratyczną, wreszcie spełnia on życzenie imperialistycznych mocarstw, dążąc do siania niepokoju na Bałkanach i wykorzystania Grecji jako pazy wpadowej na Bałkanach.

W sprawie oskarżeń przeciwko Jugosławii, Albanii i Bułgarii, Parcalidis stwierdza, iż są one zgoła bezpodstawne i opierają się na falsyfikatach i fałszywych świadectwach. Co do okupacji Grecji przez Anglię Parcalidis oświadcza, że nie jest to zwykła wojskowa okupacja, ale okupacja totalna, obejmująca wojsko, policję, operacje państwowe i gospodarkę.

W Grecji nic się nie dzieje bez zgody Anglii. Okupacja ta jest krzywdą dla Grecji, narzuca jej faszystowski reżim i uniemożliwia nawiązanie przyjaznych stosunków z sąsiednimi państwami. Dlatego EAM żąda wycofania wojsk angielskich z Grecji, rozpisania nowych wyborów i wydania amnestii.

Sprawę monarchii powinien zdecydować nowy parlament. Na ostatnie pytanie o stosunku EAM do armii demokratycznej, Parcalidis stwierdził, że armia demokratyczna jest wyrazem zdecydowania narodu greckiego do niepodporządkowania się faszyzmowi i do walki o wolność i niepodległość.

Nasze stanowisko

W dniu, w którym sejm ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił amnestię, dokonał aktu przebaczenia wszystkim, którzy dotąd targali się na prawa i bezpieczeństwa obywateli, w tym samym dniu, kiedy tysiące obałamuconych i zepchniętych z prostej drogi oczekiwały na moment, w którym będą mogły zerwać z koszmarną przeszłością i włączyć się w proces odbudowy Ojczyzny, wstrząsnął całym krajem straszliwy mord dokonany na bezbronnych kobietach i dzieciach. Mężowie i ojcowie tych rodzin zginęli również z rąk skrytobójców, za to tylko, że pragnęli powrotu do uczciwej pracy i spokojnego życia.

Fanatyczni szaleńcy nie mogli, nie chcieli tego zrozumieć. Zbrodniarze, którzy pod płaszczykiem politycznej akcji trudnili się pospolitymi mordami, rabunkiem i kradzieżą, nie mogli zgodzić się łatwo na przekreślene dotychczasowego swego trybu życa. Widmo szybkiej samolikwidacji ich dotychczasowego procederu, pchnęło ich do rozprawy z kobietami i małymi dziećmi. W ten sposób pojmowali swoje posłannictwo, ubrane w polityczną maskę, agenci obcych interesów i rzecznicy faszystowskiej ideologii. W taki sposób odpowiedzieli na akt dobrej woli, rozwagi i wyrozumienia. Dzisiaj już szaleńcy ci nie mogą liczyć na żadne zrozumienie i pobłażanie. Nie znajdzie się już na szczęście nikt w naszym społeczeństwie, kto by nie potępił z całą stanowczością i oburzeniem takie metody.

Naprzekór haniebnym próbom terroru i gwałtu ujawniają się codziennie dotychczasowi uczestnicy napadów i akcji band leśnych. Składają broń i mordercze narzędzia. Zrywają ze swoją przeszłością. Zamieniają broń, pochodzącą z obcych magazynów i rabunku, na młoty i kilofy. Z podniesionym czołem, przyznawszy się do błędu stają do wspólnej pracy. Korzystają z pełni praw obywatelskich. Sumienną pracą i uczciwą oceną rzeczywistości polskiej zatrą ślady swoich poprzednich wystąpień.

A nieodpowiedzialne, haniebne, zbrodnicze, pełne zwyrodnienia i sadyzmu mordy, dokonywane przez straceńców, są ostrzeżeniem i DOWODEM, czym kierują się ci, którzy gwałtem usiłują zatrzymać przy sobie obałamuconych wykonawców ich szaleńczych rozkazów. Z tymi rozprawi się należycie prawo Rzeczypospolitej i świadomość obywateli naszego kraju.

Kategoryczne zaprzeczenia prasy
Dania nie odstąpi Grenlandii

KOPENHAGA (PAP). Prasa duńska zamieściła wiadomość z Waszyngtonu, że w kongresie amerykańskim deputowany stanu Kalifornia, Gerhart, złożył projekt ustawy, upoważniającej prezydenta Stanów Zjednoczonych do zaproponowania Islandii, żeby weszła w skład USA, oraz do kupna Grenlandii i wszystkich wysp, położonych u wybrzeży Stanów Zjednoczonych.

Prasa duńska wyraża oburzenie z powodu tych projektów. Dziennik „National Tidende" zamieszcza oświadczenie ministra spraw zagranicznych Gustawa Rasmussena, który stwierdza: „Dania nie odstąpi Grenlandii. Pomysł ten jest całkowicie absurdalny". Były minister spraw zagranicznych Moller również stwierdził, że propozycja amerykańska jest bezsensowna

„National Tidende" stwierdza, że rząd duński musi wystąpić z wyjaśnieniem i kategorycznym zaprzeczeniem, jakoby Dania miała zamiar sprzedać Grenlandię.

Czekamy powrotu

Uchwałą Sejmu wystosowany został apel do Polaków zagranicą wzywający ich do powrotu do kraju, do pracy i odbudowy, do wzmożenia wysiłków nad umocnieniem niepodległości i pogłębieniem ustroju demokracji ludowej. Przedstawiciele Narodu w sposób jasny, wyraźny, rzucili wezwanie rodakom żyjącym zdala od Ojczyzny, aby wrócili jak najprędzej. Aby przestali być przedmiotem łaski, poniewierki, zdziwienia i tolerancji. Wezwano wszystkich. Dawnych żołnierzy walczących u boku armii sprzymierzonych, emigrantów, których z kraju wygnała kapitalistyczna gospodarka, pogoń za pracą i chlebem,

To wezwanie rozwiało legendy, opowiadane o kraju przez upartych wielbicieli minionej epoki. Każdemu przyjeżdżającemu, wracającemu do domu jesteśmy w stanie zapewnić pracę, godziwy zarobek, pełne prawa obywatelskie, spokój, bezpieczeństwo i całkowite poczucie wolności. Przez usta swoich przedstawicieli w Sejmie mówił do rodaków na obczyźnie cały kraj. Wezwanie skierowane było przez fabryki, czekające na ręce do pracy, przez nasze kopalnie i huty, przez wyższe uczelnie polskie, w których uczą się dzisiaj synowie ludu polskiego, którym trzeba jak najwięcej profesorów i wykładowców, przez ruiny i zgliszcza pozostawione przez okupanta, czekające na pracę polskiego inżyniera, technika, murarza i cieśli, przez wszystkie komórki naszego, dźwigającego się życia gospodarczego.

Przystępujemy obecnie do intensywnego i całkowitego oczyszczenia ziem polskich z elementu niemieckiego. Resztki narodu panów wysiedlimy w najbliższym czasie na ziemie tych, z którymi znaleźli wspólnotę, w czasie prześladowań i męki naszego kraju. Opuszczone gospodarstwa, warsztaty, mieszkania, obejmą Polacy, wracający do kraju. Przyjeżdżających otoczymy opieką, będziemy im służyć radą i pomocą. W ramach naszych możliwości, przygotujemy wszystko, aby napływające transporty były odpowiednio przyjmowane i kierowane do

Sejm ustawodawczy i

Rząd Rzeczypospolitej umiejsc zamieszkania.

czynią wszystko, aby przyjeżdżający do kraju rodacy nabrali głębokiego przekonania i świadomości, że znajdują się u siebie, we własnym domu, w niepodległej Ojczyźnie. Zużytkowanie wszystkich sił pracujących i rozproszonych dotąd w rozmaitych częściach świata przyczyni się niewątpliwie do przyśpieszenia rozwoju i dobrobytu, do ugruntowania naszej niepodległości i pogłębienia demokracji.

Z przemówienia min. Bevina w Izbie Gmin

PAKT CZTERECH MOCARSTW

zabezpieczy Europę przed niemiecką agresją

LONDYN (PAP). — Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin wygłosił minister Bevin przemówienie, w którym przedstawił stanowisko rządu brytyjskiego wobec aktualnych zagadnień polityki międzynarodowej.

SPRAWA NIEMIEC

Bevin podkreślił, że zdaje sobie sprawę z trudności, związanych z rozwiązaniem problemu niemieckiego. Jest to zagadnienie istotne dla pokoju świata. Bevin zaznaczył, że w centrum Europy nie można pozostawić 66 milionów ludzi w stanie upośledzenia. Doprowadziłoby to do obniżenia poziomu życia również w innych krajach i mogłoby zahamować ich rozwój. Z drugiej jednak strony zdaje sobie minister Bevin sprawę z tego, że należy czuwać nad bezpieczeństwem Europy. „Nie jestem wcale pewny, czy nawet po dwóch wojnach i po dwóch klęskach Niemcy uświadomili sobie skutki klęski i nonsens wojny jako argumentu politycznego" — powiedział minister Bevin. Mówca wyraził obawę, że nieporozumienie między mocarstwami może doprowadzić do odrodzenia Niemiec. Doświadczenia ostatnich tygodni, powiedział Bevin, nawiązując do wykrytej tajnej organizacji hitlerowskiej pouczają nas, że należy zachować szczególną czujność, aby zahamować proces odrodzenia hitleryzmu. Następnie przedstawił Bevin pogląd rządu brytyjskiego na przyszły ustrój Niemiec. Ustrój ten miałby się oprzeć na zasadzie federacyjnej. Niemcy zostałyby zdecentralizowane. — Poszczególne prowincje posiadałyby własne rządy, które delegowałyby swych przedstawicieli do rządu centralnego. Kompetencje rządu centralnego byłyby ograniczone. Fakt połączenia strefy brytyjskiej ze strefą amerykańską tłumaczy Bevin koniecznością rozwiązania pilnych problemów gospodarczych.

ZADANIA KONFERENCJI MOSKIEWSKIEJ

Przedstawiając zadania, jakie czekają ministrów spraw zagranicznych na konferencji moskiewskiej, Bevin zaznaczył, „ani przez chwilę nie przypuszczam, że na obecnej konferencji moskiewskiej opracujemy tekst traktatu pokojowego z Niemcami. Zadaniem naszym jest podjęcie koniecznych kroków, celem przygotowania następnej fazy rokowań, w której będziemy mogli doprowadzić dzieło do końca". Na konferencji moskiewskiej — powiedział Bevin, ministrowie spraw zagranicznych dokonają przeglądu prac rady kontroli i zanalizują wydarzenia, jakie zaszły w Niemczech i dokoła Niemiec od konferencji poczdamskiej.

GRANICE NIEMIEC

W sprawie granic niemieckich Bevin złożył następujące oświadczenie: „Jest jedno zagadnienie które musimy traktować jako pilne. Jest to zagadnienie granic, problem roszczeń terytorialnych, wysuniętych wobec Niemców przez sojuszników. Francuzi domagają się Zagłębia Saary. Rząd brytyjski nie wysunął żadnych zastrzeżeń przeciwko temu. Jednakowoż uważamy, że należy jeszcze omówić rozmiar obszaru, który ma być oddzielony od Niemiec. Również sprawa wschodnich granic Niemiec wywoła trudności. Większa część tego obszaru została przekazana pod administrację Polsce, która domaga się obecnie utrzymania istniejących granic. Pewne roszczenia terytorialne wysunęły również Czechosłowacja, Holandia, Belgia, Luksemburg. Wielka Brytania nie mogłaby podjąć się obowiązków, któreby wynikły z dalszych akcyj przesiedleńczych ludności wobec obciążenia i trudności, jakie tego rodzaju przesiedlenia już wywołały w brytyjskiej strefie okupacyjnej".

Bevin oświadczył następnie, że traktat angielsko-radziecki powinien być zrewidowany. Należy z traktatu tego usunąć przedawnione ustępy, które były aktualne przed utworzeniem Organizacji Narodów Zjednoczonych. — Generalissimus Stalin przedstawił ustępy które, jego zdaniem, należałoby usunąć, jako przedawnione. Rząd brytyjski w najbliższym czasie przedstawi w tej sprawie swoje propozycje rządowi radzieckiemu. W międzyczasie powiedział ze szczególnym zadowoleniem: „stwierdzam życzenie prolongowania *traktatu brytyjsko - radzieckiego* oraz *zacieśnienia* wzajemnych serdecznych *stosunków* między naszymi dwoma krajami".

PROJEKT PAKTU CZTERECH *MOCARSTW*

Rząd brytyjski, oświadczył Bevin, pragnie, aby na konferencji moskiewskiej powzięto decyzję w sprawie zawarcia paktu między Stanami Zjednoczonymi, ZSRR, Francją i Wielką Brytanią. Celem tego paktu, proponowanego już przez Byrnesa, ma być zabezpieczenie Europy przed powtórzeniem się agresji.

Dwa ośrodki oporu hitlerowskiego

Obszarnicy i monopole przemysłowe

NOWY JORK (PAP). — Chociaż cała opinia amerykańska została zaskoczona i przerażona wykryciem spisku hitlerowskiego w Niemczech — jedynie komunistyczny „New Jork Daily Worker" wyciąga z tego faktu konsekwencje polityczne.

Dziennik pisze, że przywódcy spisku byli realizatorami programu, który niewiele odbiega od proponowanego przez Dullesa bloku zachodniego, z udziałem Niemiec, skierowanego przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Dziennik porównuje plan spiskowców z polityką Stanów Zjednoczonych w Niemczech i stwierdza: „Są dwa ośrodki oporu hitlerowskiego w Niemczech zachodnich — jeden to wielka własność ziemska, którą zlikwidowano tylko w strefie radzieckiej — drugi to wielkie monopole przemysłowe, kontrolowane dotychczas przez ludzi związanych z hitleryzmem, także jeszcze nie zlikwidowane w zachodnich Niemczech.

Wypowiedzi bardzo podobne do planów spiskowców hitlerowskich można znaleźć codziennie w amerykańskiej prasie Hearsta,, albo w artykułach Dorothy Thompson. Spiskowcy hitlerowscy dążyli do zapobieżenia spłaty odszkodowań, a to samo właśnie zalecał ub. lata gen. Mac Narney, który wstrzymał wysyłkę rozmontowanych fabryk niemieckich do Związku Radzieckiego. Spiskowcy chcieli zapobiec nacjonalizacji przemysłu niemieckiego, ale przedstawiciele Stanów Zjedn. w Niemczech również starają się zapobiec nacjonalizacji.

Podobnie, jak w latach 1930 kapitaliści amerykańscy zachęcali Hitlera do wojny z ZSRR, tak dzisiaj wojnę taką chcieliby wywołać Hoover, Dulles i inni — mimo, że oznacza to nie tylko klęskę demokracji w Europie, ale i klęskę całego świata, włącznie ze Stanami Zjednoczonymi".

Uchodźcy muszą pracować

na swoje utrzymanie

BERLIN (PAP). —Po zakończeniu działalności UNRRA ciężar utrzymania uchodźców w obozach spadł na armię amerykańską. Obecnie podano do wiadomości iż od dnia 1 *kwietnia* br. armia amerykańska nie będzie więcej utrzymywała obozów dla uchodźców, gdyż wydatki na ten cel przekroczyłyby sumę 75 milionów dolarów rocznie.

Z dniem 1 kwietnia uchodźcy będą musieli pracować na swoje utrzymanie bądź w instytucjach amerykańskich, bądź też w przemyśle niemieckim.

W strefie brytyjskiej przymus pracy dla uchodźców został już dawno wprowadzony.

Vietnam prosi

o pomoc

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z Saigonu, że rząd vietnamski wystosował gorący apel do międzynarodowego Czerwonego Krzyża oraz do Czerwonych Krzyży w Indiach, Birmie, Chinach, Sjamie i Filipinach, prosząc o wydatną pomoc dla trzech milionów uciekinierów vietnamskich.

Co na to opinia publiczna?

Koncerny amerykańskie

współpracowały z niemieckimi

NOWY JORK (PAP). — Waszyngtoński korespondent dziennika „PM" Thomas Reynolds omawia sprawę opanowanego swego czasu przez koncern niemiecki J. G. Farbenindustrie wielkiego trustu chemicznego w Stanach Zjednoczonych „General Aniline" i odsłania dalsze kulisy sprawy tzw. własności poniemieckiej. Okazuje się, że tzw. kuratorami niemieckich koncernów przemysłowych, opanowanych przez J. G. Farbenindustrie byli ludzie ściśle związani z amerykańskim przemysłem chemicznym. Pierwszym kuratorem „urzędu własności nieprzyjacielskiej" był Leo Crowley. Jeden z dyrektorów koncernu chemiczno - elektrycznego „Standard Gas and Electric Co". Po ustąpieniu Crowleya kuratorem rządowym został James Markhan, także dyrektor tego samego „Standard Gas Electric Co", mającego przed wojną kontakty z J. G. Farbenindustrie.

Reynolds podkreśla, że obecnie trwa walka o spółkę „General Aniline" pomiędzy „Standard Gas and Electrci Co", a wielkim trustem fotograficzno-technicznym „Remintron Rand". Walka ta toczy się nie tylko w Stanach Zjedn. ale także w Szwajcarii i w Niemczech, ponieważ patenty chemiczne, posiadane przez „General Aniline", na podstawie porozumienia z J. G. Farbenindustrie, decydują o tym, kto opanuje rynek chemiczno-fotograficzny w Stanach Zjednoczonych.

Rewelacje Reynoldsa, jak i wszystkie dotychczasowe rewelacje postępowej prasy amerykańskiej na temat karteli i współpracy przemysłu amerykańskiego z niemieckim w okresie przedwojennym, pomijane są przez resztę prasy amerykańskiej całkowitym milczeniem.

Rozłam w włoskich partiach prawicowych

RZYM, (PAP) — W łonie prawicowej partii Uomo Qualunque powstały poważne różnice zdań co do programu i taktyki partii. Przywódca Uomo Qualunque, Giannini, pragnąc ratować zagrożoną wewnętrznymi fermentami partię, uciekł się do drastycznego środka usunięcia opozycjonistów z partii. Na czele grupy usuniętej stoi Pattusi, który zamierza założyć nową partię polityczną. Oba te odłamy oskarżają się nawzajem o nacjonalistyczną historię i neofaszyzm.

Ferment przeniósł się z Rzymu do oddziałów prowincjonalnych, gdzie doszło do staró między zwolennikami Gianniniego a członkami partii wiernymi Pattusiemu. Rada naczelna Uomo Qualunque zawiesiła w Neapolu wydawanie swego dziennika ze względu na to, że członkowie redakcji wypowiedzieli się za Pattusim.

Generalna dyskusja u Trumana

nad zagadnieniami europejskimi

WASZYNGTON (PAP). — W czwartek, dnia 27 bm. prezydent Truman odbył konferencję z głównymi doradcami w dziedzinie polityki zagranicznej, tj. sekretarzem stanu Marshallem, podsekretarzem stanu Achesonem, senatorami — Vandenbergiem i Connally oraz przewodniczącym izby reprezentantów Martinem.

Wychodząc z konferencji senator Vandenberg oświadczył, że w przeddzień wyjazdu do Moskwy Marshall pragnął przeprowadzić generalną dyskusję nad zagadnieniami europejskimi i z nimi związanymi.

Głos rozsądku

NOWY JORK (PAP). — Zaproszenie pastora Niemcellera i kardynała Berlina, von Freysinga do Stanów Zjednoczonych spotkało się z krytyką pani Eleonory Roosevelt, która na łamach prasy ostrzega opinię przed dawaniem posłuchu oświadczeniom duchownych niemieckich.

Oświadczenia te zmierzają do zatarcia w umysłach obywateli amerykańskich faktu, że Niemcy są odpowiedzialne za wywołanie dwóch wojen światowych.

Życzenia Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). — Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta. Warszawa. Proszę Pana Prezydenta przyjąć wyrazy wdzięczności za Pańskie przyjazne pozdrowienia i życzenia z okazji 29-ej rocznicy armii radzieckiej.

J. Stalin

Do Pana Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Michała Roli-Żymierskiego. Warszawa. Proszę Pana Panie Marszałku przyjąć wyrazy wdzięczności za Pańskie przyjazne życzenia z okazji 29-ej rocznicy armii radzieckiej.

J. Stalin

Opozycja przeciw rządowi Partii Pracy

U źródeł katastrofy

Czy upaństwowienie kopalń jest przyczyną kryzysu węglowego w Anglii

„National Coal Board", czyli angielski odpowiednik naszego Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego pod złymi auspicjami przejął w dniu 1 stycznia roku 1948 kopalnie Wielkiej Brytanii z rąk prywatnych pod swój zarząd.

Kryzys węglowy przybrał rozmiary powszechnej katastrofy gospodarczej.

OKAZJA DO KRYTYKI

Opozycja konserwatywna sama przeżywająca ciężki kryzys polityczny, oczywiście skorzystała z okazji, by zaatakować rząd. Nie tylko rząd zresztą. *Również zatakowano zasadę upaństwowienia.*

Łatwa zbieżność faktów w czasie była tu na rękę konserwatystom. W parlamencie mr. Eden twierdził, że nacjonalizacja doprowadziła Anglię do największej katastrofy gospodarczej w ciągu 20 lat; czego nie potrafiły zrobić bomby niemieckie, to udało się polityce rządu Labour Party.

KATASTROFALNA SYTUACJA.

Istotnie sytuacja jest poważna. Połowa Anglii, o ludności przekraczającej dwie trzecie zaludnienia kraju, poddana została *najcięższym ograniczeniom.* Obowiązuje zakaz używania światła elektrycznego od godz. 9 do 12 oraz od 14 do 16; w tym *czasie należy też wyłączać* motory elektryczne. W dotkniętych ograniczeniami rejonach wstrzymane zostały prawie wszystkie fabryki. W biurach pracuje się tylko przy świetle dziennym. Konsekwencje dalsze: gwałtowny spadek i podrożenie produkcji, niemożność utrzymania wysokiego ilościowego eksportu, bezrobocie.

A więc istotnie, upaństwowienie kopalń sprowadziło tą katastrofę? *Jest to już zagadnienie nie angielskie, ale powszechne.* Rozwiązanie ma tu nie mniejsze znaczenie dla nas, czy innych narodów, które weszły na drogę upaństwowienia przemysłu, niż dla Anglii. Warto więc zająć się analizą tego zjawiska.

Katastrofa węglowa nie była dla świata niespodzianką.

Przyczyny dzisiejszej klęski należy szukać w 1940 roku.

Wtedy to bowiem w 1940 roku, rząd zdecydował się na powołanie młodych górników pod broń, ogałacając kopalnie kraju ze zdrowych i silnych mężczyzn, którzy do dziś dnia do kopalń niejednokrotnie nie wrócili.

W ten sposób wydajność na głowę górnika spadła w ciągu wojny więcej niż o jedną trzecią.

KULMINACYJNY PUNKT KRYZYSU

Anglia wchodziła w każdy nowy rok gospodarczy zawsze z zapasem węgla. Zapas ten wynosił średnio 25 mil. ton na 1 kwietnia każdego roku i zwiększał się w ciągu miesięcy letnich o kilka do kilkunastu milionów. Otóż zapas ten topniał stale w ciągu wojny i na 1.4. 1946 r. wynosił tylko około 9 milionów. Zwiększone potrzeby przemysłu spowodowały, że nie dało się go pomnożyć, jak zwykle w ciągu lata i przed zimą znalazł się bez odpowiednich rezerw. Należało teraz powziąć decyzję, czy Anglia ma zaryzykować i nie ograniczać przemysłu, a więc czerpać z rezerw do dna czy też ostrożnie i przewidująco z góry zdecydować się na zmniejszenie produkcji, za to utrzymać zapasy na czarną godzinę strejków lub zaburzeń atmosferycznych.

NA JEDNĄ KARTĘ

Rząd przyjął 21.1. 1947 r. plan podziału węgla, proponowany przez ministra handlu Cripsa. Założeniem planu było utrzymać pracę przemysłu na pełnych obrotach kosztem rezerw węgla. Plan był śmiały, nawet ryzykowny. Udałoby się, gdyby nie zima od czterdziestu lat najostrzejsza w Anglii. Przyczyny katastrofy nie leżą więc w upaństwowieniu kopalń. Winien jest rok 1940 i zima tegoroczna.

Ankad.

Sensacyjny proces w Wiedniu

Reżim Schuschniga przed sądem

Przed austriackim Trybunałem Narodowym w Wiedniu rozpoczął się wielokrotnie odkładany proces *b. austriackiego ministra spraw zagranicznych, dr. Guido Schmidta.* Proces ten odkładany był wskutek obaw, *że wiele osób obecnego reżimu może zostać skompromitowanych.*

Akt oskarżenia zarzuca dr. Schmidtowi, że najpierw jako *sekretarz stanu,* a potem jako *minister spraw zagranicznych Austrii, przez współpracę z czołowymi przywódcami III-ej Rzeszy i doprowadzenie do Anschlussu, dopuścił się zdrady stanu.*

Schmidt broni się, twierdząc, że wbrew swej woli wpadł w wir złowrogich sił, które zmusiły go do kollaboracji. Twierdzi on, że w okresie jego pertraktacji z Hitlerem, cała Europa kapitulowała krok za krokiem przed żądaniami niemieckimi i trudno było wymagać od odpowiedzialnych mężów stanu Austrii, aby oni jedyni, pozostawieni na pastwę losu przez całą Europę, przeciwstawili się rosnącej potędze Hitlera. Oskarżony w swoich zeznaniach wiąże swoją działalność tak silnie z osobą byłego kanclerza Schuschnigga, *że proces automatycznie staje się procesem przeciwko Schuschnigowi.* Zarówno z aktu oskarżenia, jak i ze złożonych na rozprawie zeznań, wynika, że Schmidt wykonywał misję sternika austriackiej polityki zagranicznej w ścisłej współpracy z kanclerzem Schuschniggiem.

Austriacka prasa lewicowa zauważa, że proces przeciwko Schmidtowi tylko wówczas będzie miał sens, *jeżeli będzie równocześnie oskarżeniem grabarskiego reżimu Schuschnigga.*

Proces wiedeński wzbudził *duże zainteresowanie w kołach międzynarodowych.* Rozprawie przysłuchuje się kilkudziesięciu korespondentów prasy amerykańskiej, angielskiej, francuskiej, holenderskiej i t. p.

Wielka afera

została wykryta w St. Zjednoczonych

CHICAGO (SAP) — Zaaresztowano tutaj cztery osoby w związku z wykryciem zorganizowanego na wielką skalę czarnego rynku, operującego w centrum i w zachodnich częściach Stanów Zjednoczonych.

Wiadomość ta pochodzi od prokuratora generalnego Stanów Zjednoczonych. Dodał on, że przewiduje się jeszcze wniesienie oskarżenia przeciw 30 osobom.

Organizacja spekulantów drukowała kupony na cukier, które puszczała w obieg. W ten sposób sprzedano „na lewo" 2 i pół miliona kilogramów cukru.

Władze radzieckie

aresztowały przywódcę prawicowej partii węgierskiej

BUDAPESZT (SAP) — Komendatura radzieckich wojsk okupacyjnych na Węgrzech zwróciła się do węgierskiej agencji informacyjnej o podanie następującej wiadomości:

„Radzieckie władze okupacyjne aresztowały Bolę Kovacha, byłego generalnego sekretarza partii drobnych posiadaczy rolnych. Kovach został aresztowany za branie udziału w tworzeniu grup terrorystycznych armii antyradzieckiej, za zorganizowanie służby szpiegowskiej, skierowanej przeciwko władzy radzieckiej.

Co mówi b. wiceadmirał Niemiec:

Zwycięstwo nad osią

wynikiem utrzymania się na Morzu Śródziemnym

Wiceadmirał wojennej marynarki niemieckiej Weichold, od 1940 szef niemieckiej misji wojskowej we Włoszech, późniejszy szef sztabu generalnego niemieckiej marynarki wojennej na morzu Śródziemnym, napisał pracę, *poświęconą przebiegowi walk na morzu Śródziemnym podczas ostatniej wojny.*

W zakończeniu pracy twierdzi, że naczelne dowództwo brytyjskie nigdy nie mogłoby zapewnić sobie koniecznej swobody ruchów na tyłach wojsk i wszystkich warunków, które były konieczne do wylądowania we Francji, *gdyby nie było utrzymało swoich pozycyj na morzu Śródziemnym.*

B. poseł Grinbaum w Polsce

(g) Do Łodzi przybył wiceprzewodniczący Agencji Żydowskiej w Palestynie, b. więzień angielski w obozie Latrun, i b. poseł na sejm polski przed wojną, I. Grinbaum. Odbył on w naszym mieście narady z działaczami żydowskimi na temat sytuacji w Palestynie.

Wobec rozgłosu. jaki kwestia palestyńska nabrała ostatnio na forum międzynarodowym i decyzji rządu angielskiego co do przekazazania mandatu na ręce ONZ, byliśmy ciekawi, jakie stanowisko zajmuje w tej kwesti wybitny przywódca Żydów palestyńskich.

W rozmowie z dziennikarzami b. pos. Grinbaum oświadczył, iż Agencja żydowska jest raczej zadowolona z obecnego obrotu sprawy, gdyż nareszcie demokracje światowe zadecydują o losie żydowskiej siedziby narodowej. Naród żydowski walczy o swoje prawa i pragnie zająć w rodzinie narodów należne, równe miejsce, bowiem obecnie panuje stan wyjątkowy i jedynie Żydzi nie posiadają swojego stałego domu. W związku z tym Agencja Żydowska przeprowadzi do początku jesiennej sesji ONZ rozmowy z przedstawicielami poszczególnych państw, których prosić będzie o poparcie swej sprawy na forum ONZ, w obronie przed imperializmem brytyjskim, który nie wykonuje swych zobowiązań mandatowych, zamyka wrota Palestyny dla emigracji i wprowadza w Palestynie rezim policyjno-sądowy.

NASZ felieton

Tańczą na bagnetach

W czasie, kiedy cały świat postępu czyni wszelkie wysiłki, aby na świecie zapanował istotny pokój, aby wszystkie narody i państwa mogły żyć w dobrobycie i poczuciu bezpieczeństwa, międzynarodowy kapitał jak za dawnych dobrych czasów, nie dostrzegłszy istotnych przemian, jakie w międzyczasie w wyniku morderczej wojny z faszyzmem zaszły, stara się wszelkimi siłami ugruntować swoje wpływy i uzależnić całe narody od swoich kas. Wszędzie tam, gdzie toczy się walka o wolność, kapitał jako narzędzie i podpora wstecznictwa interweniuje, krząta się, przygotowuje grunt, zabiega o wpływy. Wszystko po to, aby z jednej strony wpływać wydatnie na osłabienie postępowych prądów społecznych, a z drugiej zabezpieczyć sobie odpowiednie wpływy dla wiecznie żarłocznych kieszeni.

Znamy wszyscy dzieje i losy Hiszpanii. Sama nazwa tego kraju roztacza już przed nami obrazy bohaterskich zmagań ludu hiszpańskiego, jęczącego jeszcze ciągle pod dyktaturą, wyrażającą swoje panowanie w mordach, katorgach i więzieniach. Cały świat robotniczy kierował i kieruje wszystkie swoje sympatie i wysiłki w tym kierunku, aby na gruzach rozwalonej wojskowej dyktatury Franco, ustanowić ustrój demokratyczny w kraju, który pierwszy padł ofiarą zbrodniczej zmowy niemieckiego i włoskiego faszyzmu. Niejednokrotnie dziwiła nas zawsze postawa i niezdecydowane stanowisko niektórych członków Organizacji Narodów Zjednoczonych czy Rady Bezpieczeństwa. Zastanawialiśmy się, zawsze, dlaczego to po tak wspaniałym zwycięstwie nad zbrodnią utrzymuje się jeszcze bastion faszystowski na półwyspie Pirenejskim.

Tymczasem w republikańskim parlamencie hiszpańskim, obradującym jeszcze dotąd na emigracji, przywódca komunistów Mije oświadczył, że Stany Zjednoczone wywierają silny nacisk na Hiszpanię celem wzmocnienia swojej pozycji ekonomicznej w tym kraju, pragnąc równocześnie pośrednio tą drogą zwiększyć swoje wływy również w Ameryce Północnej.

Amerykańska Standart Oil Company wysyła do Hiszpanii techników i urządzenia wiertnicze. Amerykanie wywierają również nacisk na hiszpańskie linie lotnicze, przemysł włókienniczy i złoża potasu. Tego rodzaju polityka, za którą stoją sfery wielkokapitalistyczne, tłumaczy chłodne ustosunkowanie się Stanów Zjednoczonych do demokratycznej Hiszpanii, ponieważ odbudowana republika hiszpańska napewno nie zgodziłaby się na przeistoczenie kraju w kolonię amerykańską. Jeśli chodzi o walkę polityczną w Hiszpanii w obecnym momencie, należy podkreślić zdaniem parlamentarzysty robotniczego, że odbywa się obecnie wyścig między republiką a monarchią i najważniejszym zagadnieniem jest, kto w tym wyścigu zwycięży.

Jak widzimy, w tym wyścigu bardzo intensywny udział biorą przedstawiciele trustów, karteli, fabryk i banków. Czynią wszystko, aby zdławić usiłowania i zniweczyć wysiłki, zmierzające do zwycięstwa republikańskich ugrupowań demokratycznych. Starają się wszelkimi siłami podtrzymać chwiejącą się gospodarkę ekonomiczną faszystowskiego reżimu, wkalkulowawszy swoje wysokie zyski eksploatują przemysł tego kraju i uzależniają go całkowicie od siebie. Oprawca hiszpański docenia zarówno rolę jak i znaczenie międzynarodowego kapitału w tej sprawie. Dlatego jest taki butny i pewny siebie, dlatego ze spokojem przyjmuje wydarzenia polityczne i z coraz większym okrucieństwem pastwi się na bojownikach wolności, którzy nie chcą się zgodzić, aby kraj był przedmiotem rabunkowej gospodarki, której ekspozytura i ośrodek kierowniczy znajduje się w gabinetach rekinów kapitalistycznych.

Ale klasa robotnicza Hiszpanii i wszystkich innych krajów dokładnie orientuje się w sytuacji. Takie postępowanie wzmoże tylko aktywność walczącej Hiszpanii i wzmocni solidarność międzynarodowego proletariatu. Wówczas z n i k n ą miraże łatwych zarobków kapitalistycznych i p r z e p a d n ą tak pochopnie inwestowane kapitały.

WIK.

Pożar

w warsztatach samochodowych

Wczorajszej nocy wybuchł pożar w wartowni pierwszej Centrali Warsztatów Samochodowych w Polsce, znajdujących się w Łodzi przy ul. Składowej nr 41-43. Przyczyną pożaru było złe zainstalowanie pieca w wartowni która znajduje się w parterowym, drewnianym domku. Na skutek natychmiastowej interwencji Straży Pożarnej pożar został zlokalizowany i nie wyrządził poważniejszych strat.

(a)

Kreton był droższy od drelichu

Dysproporcje cennikowe usunięte

Centrala Tekstylna o zmianach w cenniku włókienniczym

(gl) W połowie bm. wprowadzony został w życie nowy cennik artykułów włókienniczych w obrocie komercyjnym. Pragnąc ustalić, jakie są istotne motywy, dla których nastąpiła zwyżka niektórych cen, zwróciliśmy się po wyjaśnienia do dyrekcji Centrali Tekstylnej.

Z uzyskanych informacji wynika, że konieczność ustalenia nowego cennika podyktowana została wprowadzeniem na rynek szeregu nowych artykułów oraz faktem, że w starym cenniku wzajemny stosunek niektórych towarów nie odpowiadał często rzeczywistemu stosunkowi wartości. Kreton np. był droższy od drelichu.

Tę sytuację wykorzystano na rynku dla celów spekulacyjnych. Dochodziło do paradoksów, które polegały na tym, że kupcy na pewnych gatunkach towaru zarabiali ogromne, nieuzasadnione z punktu widzenia kalkulacji sumy, co było w odniesieniu do konsumenta, zwyczajnym wyzyskiem.

Centrala Tekstylna, zorientowawszy się w sytuacji, dokonała korekty cennika, obniżając niektóre ceny i podwyższając zarazem ceny tych artykułów, na których żerował spekulant, a których klient w żadnym wypadku i tak by nie dostał na wolnym rynku po cenie tańszej.

Wyrównując dysproporcje cennikowe, Centrala Tekstylna naprawiła błędy popełnione przy kalkulacji cen, przyczyniając się zarazem do uzdrowienia stosunków w obrotach na wolnym rynku.

Warto zaznaczyć, że niezależnie od tego obniżona została na 12 proc. marża zarobkowa hurtowni tekstylnych. Bezpośrednim powodem tego kroku była, według Centr. Tekstylnej ,konieczność dostosowania norm zarobkowych do zaobserwowanej ostatnio stabilizacji życia gospodarczego i ogromne zwiększenie obrotów. Dlatego też konieczne jest wzmożenie kontroli handlu tekstyliami i zaostrzenie represji w stosunku do każdego objawu spekulacji.

Powracając do nowego cennika warto dla ilustracji przytoczyć niektóre pozycje. Cena np. flaneli wzrosła ze 109 zł na metrze do 110 zł, podszewki farb. (szerok. 71) ze 112 do 156; cena podszewki (szer. 140) natomiast spadła z 500 zł do 400 zł. Cena drelichu wzrosła z 122 do 172 zł, cena kretonu ze 136 do 152 zł, natomiast cena gazy bielonej spadła z 74 zł do 23 zł. Ceny koszulówki pozostały w ogóle bez zmian, ceny wyrobów jedwabnych przeważnie poszły w górę itd. itd. ceny innych spadły do realnego poziomu.

Jak z powyższego wynika, punktem wyjścia przy korekturze cennika była racjonalniejsza kalkulacja, częściowo zaś jej faktyczna wartość na wolnym rynku.

Nawiązując do drukowanych przez nas ostatnio artykułów na temat zmiany cennika, pragniemy ze swej strony wyjaśnić, iż, jak się obecnie przekonaliśmy, Cetrala Tekstylna w odpowiednim czasie ujawniła nowy cennik i w wydawanym przez siebie biuletynie informacyjnym, mówiąc o dysproporcjach cennikowych, przyznała się do popełnienia pewnych błędów kalkulacyjnych. Wspomniany biuletyn musiał zaginąć w powodzi nadsyłanych do nas druków i materiałów.

Zebranie przedstawicieli

Komitetów Sklepowych PSS

Dnia 9 marca r.b. odbędzie się w lokalu przy ul. Zachodniej 43 w sali RKS „TUR" o godz. 19,30 (punktualnie) zebranie przewodniczących i sekretarzy Komitetów Sklepowych PSS.

Porządek obrad obejmuje następujące punkty:

1. Zagajenie i wybór prezydium,
2. Refer. n.t. „Zagadnienia gospodarcze związane z działalnością Komitetów Sklepowych.
3. Referat n.t. „Współpraca Komitetu Sklepowego z Władzami Spółdzielni i personelem sklepowym, oraz odnośne współżycie i współdziałanie z członkami".
4. Referat n.t. „Plan pracy Komitetów Sklepowych na najbliższą przyszłość, oraz odnośny instruktarz".
5. Dyskusja i wolne wnioski.

Z uwagi na brak odpowiedniej sali, udział w konferencji ograniczony jest tylko do przewodniczących i sekretarzy, a nie jak było pożądane pełnych Komitetów.

Koledzy przewodniczący i sekretarze proszeni są o liczny udział.



Dzwoniec jako marynarz

Kiedy dziś rano wychodziłem z domu, doleciał mnie z suteryny śpiew. Bez trudu rozpoznałem piękny basowy, nieco ochrypnięty głos ob. Dzwońca, naszego dozorcy.

„Hej flisacza dziatwo
Hej, dalejże, dalej!" — rozlegało się po podwórzu przez otwarte okna i drzwi.

Pierwszą myślą, jaka mi przyszła do głowy, było: „gdzie on się mógł już tak wcześnie zaprawić?" — zajrzałem więc śpiesznie do środka. Któż jednak opisze wrażenie na widok, który przedstawił się moim oczom! Cała suteryna zalana była przynajmniej na pół metra wodą, a przyjaciel mój, stojąc w balii, wiosłował po obszernej kuchni.

— Co się stało, panie Walenty? — spytałem przestraszony.

„Płyń Łodzi moja,
Pogoda sprzyja!"
odmienił nutę Dzwoniec, kiwając mi na dzień dobry głową.

— Za marynarza jestem, żeglugę wodną uskuteczniam!

— Ale skądże u was ta powódź?

— Będziesz ją miał redaktor niedługo i u siebie! Niech tylko śnieg odtaje!

— Nie róbcie żartów, mówcie poważnie!

— Poważnie mówię, jak dozorcemu przystało. Zresztą, wcale mi nie do śmiechu!

...Śnieg miasto przysypał, jak wszyscy diabli! Wie o tym każdy pojedyńczy obywatel. Jako stary štrupel warszawski porządek lubię, więc przed domem zamiatam, śnieg na kupy zgarniam i czekam na przyjazd wozów asanizacyjnych, bo reszta nie moje dzieło! Ale Bogać tam! Podobno z wozami u nich krucho, więc wszystek śnieg z ulicy na podwórka kazali zwozić. Zwożę więc od wczoraj, ale że u nas ścieków porządnych nie ma, więc mi już po pierwszej odwilży suteryny zalało i teraz, jak Redaktor sam widzisz, wiślane regaty po nich odstawiam. Szczęście, że mróz jeszcze źdźiebko trzyma, ale jak się śnieg z ulicy zwiezie, a zrobi się ciepło — lokatory łódkamy na ulicę wypływać zmuszone będą, albo wpław. Rozrywka i sport z tego będzie nie lichy! Ja, póki co, kurs instruktorski dla wypłacalnych lokatorów szykuję dla zaprawy w żeglarskim rzemiośle, bo żal mi ludzi. Ktoś przecież musi mieć w tem mieście od niemi zmiłowanie!

...Podwórko tymczasem na drugie Zakopane przerabiam, z czego dzieciaki mają wielką uciechę. Zobacz Redaktor sam, co się wyrabia! Na saneczkach zjeżdżają, a chłopak Zielonków na jednej narcie rekord w skokach uskutecznia i za Marusarza się podaje!..

..Ho, ho! Są u nas w mieście głowy! Rzadko co po sobie pokażą, ale jak już wymyślą, to tylko gębę i oczy otwieraj! Bo to za jednym zamachem — i śnieg z ulicy won, i ćwiczenia w sportach zimowych dla szczeniaków, czyli młodzieży, a dla starszych — zaprawa w Lidze Morskiej i Kolonialnej na własnem rodzonym podwórku!

— To jednocześnie może być rozwiązana sprawa kąpieli miejskich i kursów pływackich? — zauważyłem.

— Wszystko! — zawołał Dzwoniec i śpiewając odpłynął po kuchennego pieca w stronę izby sąsiedniej, zręcznie sterując miotłą.

Na ulicy przez chwilę jeszcze dolatywały mnie słowa pieśni: „Nie umie żyć ten, co nie służył w marynarce!.."

KIEŁ

Czytelnicy piszą

Prywatna armia Andersa

Były żołnierz II Korpusu w nadesłanym do redakcji liście w ten sposób opisuje działalność Andersa i jego agentów:

„Kiedy w maju 1945 r. obiegła świat wiadomość o zakończeniu działań wojennych, bez wątpienia największy odruch radości wywołała ona w sercach tych Polaków, którzy znajdowali się poza granicami kraju. Tymczasem znalazł się ktoś, kto pragnął zniszczyć te marzenia.

Dla zilustrowania faktu mobilizacji t. zw. „prywatnej armii Andersa" wyjaśnić trzeba, że lotne komisje przyjeżdżały do ośrodków polskich w Niemczech i Francji, by masowo, często bez zgody osobistej, wciągać ludzi do II korpusu. Dniem i nocą szły kolumny samochodowe, wywożące do Włoch tych, którym nie pozwolono wrócić do Ojczyzny.

Po krótkim czasie, powoli lecz systematycznie w głowie każdego żołnierza II Korpusu rodziła się myśl. Dlaczego razem w jednym szeregu z tymi co poprzez Tobruk, Monte-Casino i Ankonę szli do Polski znajdują się „volksdeutsche". Dlaczego „capo" z IV bloku w Dachau pełni funkcję podoficera gospodarczego?

W czerwcu 1946 r. przybyły pierwsze transporty do Anglii i stąd z każdego miasteczka i wioski poszły pierwsze „wolne" listy do Polski. Po woli zaczęły nadchodzić wiadomości z kraju. Żołnierz z zachodu przekonał się, że padł ofiarą kłamstwa i wrogiej propagandy. Wkrótce nie było nikogo, ktoby nie pisał do kraju, a w następstwie po kilku tygodniach odpłynął pierwszy transport repatriantów. Za nim idą i będą szły następne".

Pożar wozów tramwajowch

Oficer straży ogniowej nadesłał nam fachowe wyjaśnienie, dotyczące wypadków pożarów w wozach tramwajowych. Uwagi te zainteresują nie tylko czytelników, ale i instytucje społeczne:

Obfite opady dały się we znaki również i tramwajom miejskim. Dyrekcja robiła rozpaczliwe wysiłki w celu utrzymania normalnej komunikacji. Silniki przeciążone pracą zapalały się, wywołując wielką panikę wśród pasażerów, co niejednokrotnie kończyło się kontuzjami.

W związku z tym wysuwają się dwa zagadnienia:

jak powinien zachowywać się pasażer na wypadek pożaru w tramwaju.

i jak zabezpieczyć tramwaj.

Pożar silnika w zasadzie *nie* rozprzestrzenia się szybko, nie jest więc groźny dla pasażerów. Po zatrzymaniu tramwaju pasażerowie powinni spokojnie opuścić obydwoma pomostami zagrożony wóz.

Drugim zagadnieniem będzie zabezpieczenie wozu w sprzęt gaśniczy. Dziwić się należy, że Dyrekcja Tramwajów, jak i Miejska Straż Pożarna do tej pory nie rozwiązały należycie tego problemu.

Każdy wóz silnikowy powinien posiadać przy silniku gaśnicę z odpowiednią ilością środków gaśniczych. Najlepszymi i nadającymi się do gaszenia silników elektrycznych typami gaśnic są: śniegowe, proszkowe i tetrowe.

Spekulacja cukrem

Konieczność interwencji „Społem"

W 1946 roku cukrownie nasze przekroczyły wyniki o 200 proc. więcej, aniżeli w roku 1945 osiągając produkcję 375 tys. ton. Na eksport możemy zużyć około 100 tys. ton (Anglia, ZSRR, oraz kraje skandynawskie) reszta wystarczy całkowicie dla spożycia wewnętrznego.

W myśl Planu Trzyletniego produkcja cukru obliczona jest na 460 tys. ton, już w roku 47 i zagranicę będzie można wysłać jeszcze więcej.

Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego chcąc zachęcić rolników do uprawy buraków, płaci gotówką i cukrem za dostarczone buraki (licząc 90 zł. za kg.).

Spekulanci wykorzystują taką sytuację i skupują cukier od plantatorów po 100 zł. za kg: podczas gdy cena urzędowa tego artykułu jest zł. 154.— za kg.

„Społem" aby zapobiec spekulacji, która jest krzywdą dla plantatorów, zaczęło skupować cukier po zł. 154, za kg. Interwencja ta wywołała pożądane skutki. Niestety, nie mając dostatecznych kapitałów i jeżeli banki państwowe nie przyjdą „Społem" z pomocą kredytów — akcja ta pójdzie na marne i spekulanci wykorzystają to.

Trud rolnika który pielęgnuje, obsiewa i kopie — wydany jest w tym wypadku na łup spekulanta.

Zjazd PUR-u zakończony

Obrady stały pod znakiem planów repatriacji Polaków i ewakuacji Niemców

Ogólnokrajowy zjazd dyrektorów PURu przy udziale wiceministra Wolskiego, kontynuował wczoraj swoje obrady. Stały one pod znakiem niezmiernie doniosłych zamierzeń Rządu w dziedzinie repatriacji i reemigracji setek tysięcy Polaków z zagranicy, pod znakiem planowanej wielkiej akcji przesiedleńczej rolników na Ziemie Odzyskane. „Gwoździem" drugiego dnia obrad zjazdu była również dyskusja na temat zapowiedzianego na najbliższy czas wysiedlenia z granic państwa pół miliona Niemców. Kwestię tę referował główny delegat rządu do spraw repatriacji ludności niemieckiej z Polski, inż. Jaroszek.

Oprócz tego porządek dziennych wydanymi dekretami o uwłaszczeniu rolnym i pozarolnym, wreszcie o przekazywaniu nieruchomości i ruchomości poniemieckich osadnikom.

Sprawę tę omawiał między innymi w referacie dyr. Dowbór, zatrzymując się dłużej nad sprawą odszkodowań dla repatriantów, którzy pozostawili swoje mienie za Bugiem. PUR zobowiązany jest wydawać takim ludziom t. zw. zaświadczenia przesiedleńcze i odszkodowawcze, na podstawie zeznań miarodajnych świadków. Ponieważ w tej dziedzinie stwierdzono pewne nadużycia, polegające na fałszywych zeznaniach fikcyjnych świadków, zjazd wysunął dezyderat przeprowadzenia jak najbardziej rygorystycznego odnoszenia się do formalności wydawania wszelkich dokumentów.

Ożywioną dyskusję wywołała kwestia zrehabilitowanych Volksdeutschów, którzy obecnie mogliby uzyskać prawo do odebrania repatriantom i osadnikom przydzielonych im działek, względnie nieruchomości.

Większość zjazdu wypowiedziała się kategorycznie przeciwko odbieraniu osadnikom czegokolwiek, gdyż byłaby to dla nich katastrofa.

Po omówieniu szeregu jeszcze spraw natury organizacyjnej, dyrektor Centralnego Zarządu PUR w Polsce, ob. M. Sapieha (z nie dyr. łódzkiego oddziału, jak to podaliśmy przez pomyłkę podaliśmy), zamknął dwudniowe obrady zjazdu.

(stg)

„WIEŻA BABEL" W OŚWIĘCIMIU

PRZEDSTAWICIELE NARODÓW CAŁEGO ŚWIATA

wśród ofiar niemieckiego barbarzyństwa w największym obozie koncentracyjnym

Obóz w Oświęcimiu był największym z 13-tu wielkich obozów koncentracyjnych Niemiec hitlerowskich. Uchodził on za centralny obóz koncentracyjny Europy znajdującej się pod butem niemieckiego okupanta. Panował w nim nieludzki reżim i Oświęcim pochłonął najwięcej ofiar.

GROŹNY KOMBINAT ŚMIERCI

Obóz w Oświęcimiu był właściwie wielkim zespołem obozów, ponieważ prócz głównego, tzw. Sammlager, *istniało 39 obozów pobocznych*. Była to więc już nie fabryka, a kombinat śmierci przy którego rozbudowie w pracach kancelaryjno - budowlanych i planowaniu zatrudnionych było kilkuset inżynierów specjalistów, spośród więźniów oraz kilkuset SS-manów.

Rozbudowa tego giganta obozowego pochłonęła w roku 1943 2.976.380 dniówek pracy więźniów, oraz 293.887 dniówek robotników z poza obozu. Jeszcze w r. 1944 przy pracach budowlanych w Oświęcimiu zajętych było 4.000 więźniów i 200 robotników z poza obozu przeważnie fachowców.

Hitlerowcy zatrudnili również przy rozbudowie urządzeń obozowych 1.000 jeńców angielskich. Wskutek wykonania tej *olbrzymiej pracy ,wydajność" komór* gazowych wzrosła tak kolosalnie, iż można było zagazować bez trudu 60.000 osób na dobę. Krematoria nie osiągnęły takiej sprawności, albowiem w ciągu doby zdolne były spalić „zaledwie" 24.000 zwłok.

WIĘŹNIOWIE Z CAŁEGO ŚWIATA

Więźniami Oświęcimia byli liczni członkowie narodów nie tylko Europy, ale całego niemal świata. Jak wykazują częściowo zachowane oryginalne niemieckie dokumenty, więziono tam Amerykanów, Anglików, Austriaków, Belgów, Bułgarów, jednego Chińczyka, jednego Persa, jednego Egipcjanina, Chorwatów, Czechów, Słowaków, Francuzów, Greków, Holendrów, Hiszpanów Jugosłowian, Litwinów, Łotyszów Niemców, Norwegów, Polaków, członków wszystkich niemal narodów ZSRR, Rumunów, Szwajcarów, Turków, Węgrów, Włochów i Żydów palestyńskich.

Najliczniej reprezentowani byli w obozie obywatele polscy, — Polacy i Żydzi, a następnie obywatele ZSRR, Jugosłowianie i Francuzi. Większość w obozie poza obywatelami polskimi stanowili Żydzi, a w szczególności węgierscy, czescy, słowaccy, niemieccy, greccy i holenderscy.

KAŹŃ DLA LUDZI — LUKSUS DLA ZWIERZĄT

Objawem niezwykłego zwyrodnienia załogi i kierownictwa obozu oświęcimskiego jest przy bestialskim traktowaniu ludzi i ich torturowaniu wyjątkowa dbałość o dobre warunki dla zwierząt. Niezmiernie charakterystyczny jest fakt uznania za nieodpowiednie pomieszczenie dla krów obozowych baraku, w którym mieszkali więźniowie i którzy zostali przeniesieni gdzieindziej. Przed wprowadzeniem krów do tego baraku, zaopatrzono go w specjalne urządzenia wentylacyjne oraz cementową posadzkę.

W październiku 1942 r., w Brzezince, kosztem 81.000 marek wybudowano luksusową psiarnię, przeznaczoną dla 250 psów policyjnych. Przed postawieniem tego budynku zasięgano opinii weterynarza co do planów budowy i psiarnię wyposażono w urządzenia, przewidziane przez najnowocześniejsze wymogi higieny. Wokół budynku rozciągały się obszerne zieleńce, zbudowano specjalny szpital oraz kuchnię.

MAKABRYCZNE DOŚWIADCZENIA

Obóz w Oświęcimiu posiadał, podobnie jak inne obozy koncentracyjne, specjalną lekarską stację doświadczalną, w której dokonywano eksperymentów na zdrowych ludziach, podobnie jak na królikach i świnkach morskich. Prof. ginekologii z Królewca, dr Karl Clauberg, pracując podczas wojny w Królewskiej Hucie, wynalazł metodę radykalnego leczenia bezpłodności kobiet. Wezwał go do siebie Himmler i zaproponował, by podjął badania, mające na celu odnalezienie sposobu powodowania bezpłodności kobiet.

Himmler wymagał, aby zabieg mógł być stosowany szybko, nie postrzeżenie i by nadawał się do stosowania masowego, przy czym żądał, by metoda była niezawodna. Dr Clauberg, przedstawiciel niemieckiej nauki, chętnie przystał na propozycję najokrutniejszego i generalnego oprawcy narodów europejskich i rozpoczął swoje badania w Oświęcimiu, dokonując straszliwych zabiegów na młodych 20—30-letnich kobietach-Żydówkach. Eksperymenty Clauberga przyniosły podobno rezultaty pozytywne.

Rudolf Hoes twierdzi, że Himmler zamierzał wykorzystać metodę Clauberga do biologicznego wyniszczenia i całkowitego zlikwidowania narodów polskiego i czeskiego, które zamieszkują ziemię jakie Himmler uważał za nieodzowne dla rozszerzenia niemieckiej przestrzeni życiowej.

Dlaczego armia czeska

nie zniszczyła broni przed wkroczeniem Niemców?

W trakcie toczącego się procesu b. premiera Berana i b. głównodowodzącego gen. Syrovego, sensacyjne zeznania złożył jako świadek gen. Fiala, zastępca szefa sztabu przed Monachium, a szef sztabu czechosłowackiego od 1 marca 1939 r. Fiala zeznał, że już 10 marca 1939 r. sztab otrzymał wiadomości o koncentracji oddziałów niemieckich na granicach Czech. Poinformowano o tym rząd, ale proniemiecko nastawiony minister spraw zagranicznych Chvalkowsky absolutnie temu nie wierzył, a nawet wyśmiał te wiadomości, mówiąc, że armia ma widocznie „żydowskie wiadomości z Zachodu", ponieważ on nic o tym nie wie.

13 marca nadeszły dalsze alarmujące wiadomości. Tym razem Chvalkovsky już się nie śmiał, lecz rzekł: „Mam przed sobą mgłę. Chciałem sobie wyjaśnić sytuację u posła lub attache niemieckiego, lecz nie mogę ich znaleźć". Generałowie odeszli, więc nie otrzymawszy żadnych wskazówek, jak się ma armia zachować. 14 marca płk Moravec (którego nie należy mieszać ze zdrajcą Emanuelem Moravcem, późniejszym ministrem w „rządzie" protektoratu) odleciał z kilkoma oficerami do Anglii.

„Po Monachium — mówi dalej świadek — studiowaliśmy możliwości obrony drugiej republiki, stwierdziliśmy jednak, że w stosunku do Niemiec możliwości te spadły do zera. Niemcy byli tak dokładni, że przy wytyczeniu granic pomonachijskich przecięli wszystkie arterie komunikacyjne, uniemożliwili nam obronę jakiegokolwiek odcinka".

O obsadzeniu Morawskiej Ostrawy gen. Fiala dowiedział się dopiero 15 marca o godz. 2 w nocy. Wówczas gen. Syrovy nakazał mu się stawić w sztabie, gdzie przekazał mu rozkaz kapitulacji, jaki otrzymał od premiera. Fiala nie otrzymał żadnego rozkazu spalenia akt i dokumentów, tym nie mniej dokumenty palono. Gdy się jednak Niemcy o tym dowiedzieli, zażądali natychmiast zaprzestania dalszego palenia.

Na zapytanie, dlaczego nie zniszczono materiału wojennego armii czeskiej, świadek tłumaczy, że zwlekano z tym do ostatniej chwili, ponieważ cała armia była po prostu naszpikowana szpiegami niemieckimi. „Gdyby dał rozkaz niszczenia broni przed 15 marca, Niemcy dowiedzieliby się o tym od swych szpiegów w ciągu paru godzin i do okupacji doszłoby o kilka dni wcześniej.

Świadka zapytano jeszcze, dlaczego jeśli odleciało do Anglii kilku wyższych oficerów — nie odleciały też przynajmniej wszystkie samoloty bojowe. Tu były szef sztabu generalnego za całą odpowiedź wzruszył tylko ramionami...

„Ofiary faszyzmu"

rekrutują się również... spośród hitlerowców

Na posiedzeniu niemieckich więźniów politycznych został przyjęty statut organizacji oraz wybrano 40 członków rady związku.

Organizacja ta wzięła sobie za obowiązek stać ponad różnicami partyjnymi i dołożyć starań do wspólnej pracy.

Na posiedzeniu zapadł projekt zwołania kongresu międzystrefowego w marcu tego roku do Frankfurtu nad Menem, gdzie uczestnicy zjazdu mają wypowiedzieć się na temat traktatu pokojowego z Niemcami. Wśród delegatów kongresu został zdemaskowany przedstawiciel Erfurtu dr Walter Fischer w którym dwaj inni delegaci odkryli byłego współwięźnia w Halle, hitlerowca Walter'a Meinung'a. Oszołomiony winowajca przyznał się do swego prawdziwego nazwiska. Władze niemieckie wszczęły dochodzenia w celu aresztowania winnego i zdobycia bliższych danych.

Lodołamacze na Bałtyku

Uwięzione statki w portach

Do Rygi przybył łamacz lodów „Alosza Popowicz". Statek wyjechał przed paru dniami z Tallina, aby udać się z pomocą statkom skutym lodami w zatoce Ryskiej. Łamacz lodów utorował sobie drogę poprzez potężne zwały lodu i przeprowadził statek motorowy „Wołga" z opałem do uwięzionych statków.

W najbliższym czasie łamacz lodów będzie starał się przeprowadzić statki do portu.

Masowe aresztowania

zostały przeprowadzone w Pekinie

Jak donosi prasa chińska, w Pekinie zostało ostatnio aresztowanych ponad 200.000 osób w tym wiele kobiet. Rodziny ich niemogły dowiedzieć się w jakim więzieniu przebywają aresztowani. Rozeszły się pogłoski, że wszyscy zostali umieszczeni w specjalnym obozie koncentracyjnym. Podobno aresztowania te są w związku z akcją przeciwko Koumintangowi. Między aresztowanymi znajduje się wielu lekarzy, adwokatów i profesorów.

12 profesorów z uniwersytetów w Tsinhua i Pekinie ogłosiło wspólną deklarację protestującą przeciwko tym aresztowaniom.

Historia wybuchów Etny

Przed 300 laty wulkan ten zniszczył 40 miast

Obserwatorium na Etnie donosi, że obecny wybuch wulkanu należy zaliczyć do periodycznych wybuchów, które trwają sześć lat.

Największy wybuch Etny miał miejsce w 1669 r. poprzedzony trzydniowym trzęsieniem ziemi. Zostało wówczas zniszczonych 40 miast, wiele dziesiątek tysięcy ludzi zginęło i 27.000 ludzi zostało bezdomnych.

Podczas wybuchu Etny w 1693 r. zginęło od 60 do 100 tysięcy ludzi. Pomimo częstych wybuchów zbocza góry są gęsto zaludnione z powodu urodzajności gleby wulkanicznej.

TERAZ!



— To straszne, teraz już jestem łysy!

Na każdego obywatela w Polsce przypadają 3 szczury

Miliardowe oszczędności

zapewni planowa akcja zwalczania tych gryzoni w całym kraju

W prasie pojawiają się coraz częściej alarmujące notatki o plagach szczurów, powodujących w kraju wielkie spustoszenia. Zagadnienie jest poważne i wymaga autoratywnych wyjaśnień i przystąpienia jak najprędzej do planowej akcji.

Według naukowych badań angielskich i amerykańskich, w krajach, w których przeprowadza się normalną stałą akcję zwalczania szczurów, liczbowy stosunek tych gryzoni do ludności wyraża się cyfrą 1:1.

A więc w Polsce przyjmując cyfrę 25 milionów mieszkańców powinno być tyleż szczurów. Jak jednak wykazują nasze własne badania, *liczba szczurów w kraju jest znacznie wyższa*. Stosunek do ludności wynosi 2 — 3 szczury na jednego człowieka, a więc *50 — 75 milionów sztuk*.

MILIARDY STRAT GOSPODARCZYCH

Przed wojną obliczono, że jeden szczur zjada rocznie żywności za 10 zł. Biorąc pod uwagę stosunek wartości pieniądza przedwojennego do obecnego, nie trudno wykazać, że szczury obecnie powodują straty w naszym życiu gospodarczym, *sięgające liczby 50 — 75 miliardów złotych i co najważniejsze, dotyczą tak cennych dzisiaj produktach żywnościowych.*

Szczury przenoszą również choroby. Przebywając w pomieszczeniu, przeznaczonym dla ludzi, pozostawiają różne pasożyty, które obrały sobie skórę szczura jako miejsce zamieszkania. Rolę szczura, jako przenosiciela chorób zakaźnych przede wszystkim zaobserwowano przy dżumie, chorobie Weila, znanej również pod nazwą żółtaczki zakaźnej oraz przy włośnicy czyli trydienozie.

SPOSÓB ZWALCZANIA

W walce ze szczurami są w użyciu najróżniejsze trutki, które powinno się umieścić we wszystkich domach oraz miejscach najczęściej przez szczury nawiedzanych, jak śmietniki, ruiny, zabudowania gospodarskie i t. p. Skuteczność różnych trutek jest różna. *Ale żeby akcja została uwieńczona powodzeniem, deratyzacja w całym kraju musi być ujęta w planową akcję.*

W zakresie deratyzacji są prowadzone u nas specjalne badania. Prowadzi je stacja doświadczalna P. Z. H. Badaniu przede wszystkim podlegają produkowane w kraju trutki. *Jest to konieczne w celu usunięcia z użycia trutek bezwartościowych, a wskazanie najskuteczniejszych.*

SKĄD WZIĄĆ FUNDUSZE?

Według prowizorycznych obliczeń na przeprowadzenie akcji odszczurzania w całym kraju byłoby *potrzebne 250 milionów złotych.*

Czy stać nas na taką sumę na ten cel? Rachunek wydaje się być prosty. Jeżeli będzie przeprowadzana planowa akcja deratyzacyjna, w Polsce pozostanie 25 milionów szczurów. Zginie natomiast 50 milionów. Załóżmy nawet, że zginie tylko 25 milionów. A więc na rok 25 miliadrów złotych strat mniej. 25 miliardów — za 250 milionów. *Za każdą złotówkę 100 złotych. Chyba dobry interes?*

PPS ŻYCIE PARTYJNE

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej zwołuje na dzień 2 marca r.b. (niedziela) o godz. 10 rano w lokalu Dzielnicy Śródmieście-Lewa przy ul. Narutowicza 28

Zebranie Aktywu Gospodarczego Polskiej Partii Socjalistycznej.

Na zebranie powyższe obowiązani są przybyć, sekretarze kół partyjnych, oraz tow. dyrektorzy i kierownicy zakładów przemysłowych ze wszystkich branż m. Łodzi.

Porządek dzienny:

1) Międzynarodowa sytuacja gospodarcza,
2) Sprawy bieżące,
3) Wolne wnioski.

Referat wygłosi tow. Albin Różycki - Kępa.

*

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej w Łodzi, zwołuje na dzień 28 lutego r.b. na godz. 17-tą w lokalu dz. „Śródmieście - Lewa" ul. Narutowicza 28 konferencję PPS-owców, będących we władzach związków oraz funkcjonariuszy i pracowników tychże związków. Obecność obowiązkowa.

*

Do Koła przy X Komisariacie M.O. ul. Limanowskiego 166 w dniu 28 b.m. o godz. 8-ej został delegowany z ramienia WK PPS tow. Michalak Henryk.

Do Koła przy Państw. Zakł. Przem. Baw. Nr. 1 ul. Kilińskiego 167 w dniu 28 b.m. o godz. 14-ej został delegowany z ramienia WK PPS tow. Kowalski Stanisław.

Do dzielnicy „Julianów" przy ul. Biegańskiego 62 na masówkę w dniu 1.3. r.b. o godz. 18-ej min. 30 został delegowany z ramienia WK PPS tow. Wyrwa - Rajch Stanisław.

Na zebraniu dzielnicy Zw. Weteranów Walk Rewolucji 1905 — 1918 przy ul. Piotrkowskiej 243 w dniu 2.3. r.b. o godz. 10-ej wygłosi odczyt z ramienia WK PPS tow. Andrzejak Edward.

W dniu 28 b.m. o godz. 16 min. 30 odbędzie się zebranie Koła przy f. „Werm" ul. Żwirki Nr. 5. na którym wygłosi prelekcję tow. Żelazko Stefan.

Do Koła przy f. „Rex" ul. 1-go Maja 31/33 w dniu 28 b.m. o godz. 16 min. 15 z ramienia Wojew. Kom. PPS został delegowany tow. red. Timofiejew Grzegorz.

Do Koła przy Wojew. Urzędzie Bezp. ul. 19-go Stycznia 7 w dniu 28 b.m. o godz. 17 min. 30 został delegowany z ramienia Wojew. Kom. PPS tow. prok. Lewiński Jerzy.

W dzielnicy „Fabryczna" ul. Wigury 4/6 odbędzie się zebranie Koła przy f. „Reduta" w dn. 1.3. r. b. o godz. 18 min. 30. Na porządku dziennym wybór nowego zarządu Koła. Dzielnica będzie reprezentowana przez tow. Zygmunta Śniecikowskiego.

W Państw. Fabr. Nr. 24 ul. Piotrkowska 167 odbędzie się w dn. 1.3. r.b. o godz. 18-ej zebranie Koła, na którym wygłosi prelekcję tow. Michalak Henryk.

W dniu 1.3. r.b. o godz. 14-ej w Kole przy Państw. Zakł. Przem. Baw. Nr. 7 (dawn. Eisenbraun) ul. Kilińskiego 28, odbędzie się partyjne zebranie pracowników umysłowych, na które został delegowany z ramienia WK PPS tow. mgr. Stachowiak Adam.

W dniu 1.3. r.b. o godz. 17 min. 30 Koło przy Państw. Zakł. Przem. Baw. Nr. 3 dawn. „L. Geyer" ul. Piotrkowska 295, odbędzie się roczne zebranie sprawozdawcze oraz wybór nowego Komitetu Koła. Z ramienia Wojewódzkiego Komitetu PPS wygłosi prelekcję tow. poseł Duniak Stanisław.

Dzielnica Chojny - Południe, ul. Stanisławy 8. zwołuje w dniu 2.3. r.b. o godz. 10-ej, ogólne doroczne zebranie sprawozdawcze, na którym zostaną dokonane wybory Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica wzywa wszystkich członków do bezwzględnego przybycia. W zebraniu tym będzie uczestniczyć przedstawiciel Wojew. Kom. PPS.

Dzielnica „Radogoszcz" ul. Bema Nr. 6, zwołuje w dniu 28 b.m. o godz. 18-ej, zebranie nowoobranego Komitetu. Stawiennictwo członków Komitetu obowiązkowe.

Z dzielnicy „Radogoszcz"

Dnia 23 b.m. w obecności przedstawiciela WK PPS tow. Lenartowicza Kazimierza odbyło się walne doroczne zebranie. Po przyjęciu sprawozdania z działalności Komitetu dzielnicy za rok ub. i jednomyślnym udzieleniu na wniosek Komisji Rewizyjnej absolutorium ustępującemu Komitetowi powołano z wyborów nowy Komitet. Jako przewodn. przeszedł tow. Smulski Wacław, tow. Wojciechowski Stanisław, zast. przewodn., tow. Kmieciński Franciszek sekretarz oraz siedmiu członków Komitetu.

Komitet dz. „Śródmieście Prawa" ul. Andrzeja Struga 46, w dn. 1 marca r.b. o godz. 12 otwiera cykl koncertów w wykonaniu orkiestry symfonicznej dz. pod kierunkiem tow. Jurka Jana. Koncert ten będzie miał tytuł „W objeździe po świecie od 1939 r. i powrót do PPS na dz. „Śródmieście-Prawa" w roku 1945". Każdy koncert będzie poprzedzany referatami politycznymi.

Dzielnica „Śródmieście - Prawa" uprzejmie zaprasza wszystkich tow. z PPS na swój pierwszy koncert.

Chleb na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z miesiąca marca r.b. w pierwszej dekadzie tegoż miesiąca t.j. od 1 do 10.3. r.b. realizowane będą następujące odcinki na chleb:

Chleb żytni w cenie zł. 2,15 za 1 kg.

Kat. I na odcinek Nr. 1, 12 i 13 po 1 kg. chleba.

Kat. I R na odcinek Nr. 1 i 12 po 1 kg. chleba.

Na karty żywnościowe „MK" (Ministerstwo Komunikacji) z m-ca marca r.b. realizowane będą następujące odcinki na chleb:

„MK" pracownicza — odcień jasno - niebieski

na odcinek Nr. 29 po 2 kg chleba.

„MK" rodzinna — odcień jasno - brązowy

na odcinek Nr. 39 po 2 kg. chleba.

Równocześnie Wydział Aprowizacji i Handlu zaznacza, że wywołane wyżej odcinki na chleb muszą być zrealizowane do dn. 10 marca r. b. włącznie.

Po upływie tego terminu żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

ZAWIADOMIENIE

O Wyborze Zarządu Sekcji Dziew. - Pończ.

Zawiadamiamy, iż dnia 2.3.47 r. o godzinie 9-ej w Świetlicy F-my Kublik, ul. Zachodnia 70 — odbędzie się walne zebranie delegatów Przem. Włók. Sekcji Dziew.-Pończ.

Obecność delegatów obowiązkowa.

Przewodniczący: (—) W. Gust
Sekretarz: (—) I. Piwowarska

ZEBRANIE FRYZJERÓW

Dnia 2 marca br. o godz. 10-ej rano w sali Z.W.M. przy ul. Plac Zwycięstwa 13, odbędzie się Walne Zebranie Zw. Zaw. Prac. Fryzjerskich, z udziałem delegatów z województwa.

Z uwagi na powagę chwili w jakiej się odbędzie Walne Zebranie, to jest w chwili walki o Umowę Zbiorową, udział wszystkich członków jest obowiązkowy.

KOMUNIKAT

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Komunikacyjny podaje do wiadomości, że przedłużona będzie na czas nieokreślony ważność legitymacyj, upoważniających do powożenia pojazdami konnymi(prawo powożenie), wydane w roku 1946.

W związku z tym wszyscy zainteresowani winni zgłaszać się niezwłocznie do Oddziału Ruchu Drogowego, ul. Piotrkowska Nr 64 front II piętro, pokój 144, w godzinach od 9 do 12, celem uzyskania przedłużenia wyżej wymienionych legitymacyj.

Łódź, dnia 26 lutego 1947 r.

Zarząd Miejski w Łodzi

Na punkty

Wojna wzbogaciła życie w wiele nowotworów językowych. Istnieje dla mnóstwa pojęć nowa — rzekłbym — terminologia. Do oklepanych już należą takie słowa, jak „szaber", „bimber", „ciuchy", „szkopy" i wiele innych. W pewnym sensie takim nowym, a raczej modnym słowem stało się ostatnio słowo „punkty". Znaliśmy dotąd punkty w interpunkcji, punkty strategiczne, punkty widzenia, jako pojęcie matematyczne, interpunkty w muzyce, i t.d. Wiedzieliśmy również już z dziedziny sportu, a zwłaszcza boksu, że można wygrać na punkty i t.d. Ale punkty, jako norma, punkty w kartkach odzieżowych, inaczej mówiąc punkty odzieżowe — to zupełnie coś nowego.

Obok kartek żywnościowych Ministerstwo Aprowizacji i Handlu obdarzyło nas kartkami i przydziałami odzieżowymi, na podstawie których rozdane były ludności tekstylia, a obecnie rozdawane są wyroby dziane, według odpowiedniej normy punktów. Ha, trudno się mówi, jaka nam różnica, według jakiego klucza dostajemy dobre rzeczy? Grunt, że dostajemy.

Tylko, że przeciętny obywatel, udający się do ośrodka rozdzielczego czy spółdzielni z kartą odzieżową, nie zawsze się orientuje, ile tych punktów jest na kartce (chociaż można je sobie zsumować), nie wie dokładnie, ile takich punktów należy wyciąć przy odbiorze towaru i t.d. Polega na sprzedających, których pierwszą czynnością, gdy przychodzi się do sklepu po odbiór przydziału, jest wycięcie tych punktów. Konsument w najlepszej wierze oddaje swoją kartkę sprzedawcy, który ją tak pooboina, że zostaje z niej dziwnego jakiegoś kształtu, wycinanka.

Za pierwszym razem, gdy odbiera się manufakturę, operacja przechodzi jakoś bezboleśnie i zadowolony konsument, idzie do domu w dobrym nastroju z paczuszką w ręku. Nieporozumienia zaczynają się jednak na dalszym etapie życia karty odzieżowej, gdy przychodzi po trykotaże.

W sklepach dają teraz na kartki dość ładne rzeczy. Są piękne swetry wełniane, jedwabna, damska bielizna, pończochy, skarpetki, koszule. Wszystko nęci — chciałoby się jak najwięcej tego wszystkiego mieć, boć to przecież „dają" po cenach sztywnych....

Tymczasem często dopiero przy ladzie sklepu okazuje się, że oto zabrakło konsumentowi potrzebnych punktów. Miast powiedzmy 42 punktów na kartce pozostało tylko 30, albo 16, i — rzecz jasna — należy się przeto o połowę mniej towaru. W konkretnych wypadkach, nawet, gdy kartkowicz nie odbierał jeszcze w ogóle wyrobów dzianych — punktów tych nie może się doliczyć. Jasne — ktoś je musiał wyciąć... I przepadło. Nie ma apelacji!

W tych warunkach nasuwa się refleksja, że prawdopodobnie ktoś nieszczęsnego kartkowicza musiał kiedyś „nabić" nie w butelkę, lecz na... punkty.

Po fakcie trudno dociec, kto to zrobił. Ale to nie zmienia postaci rzeczy, że oszustwo miało miejsce. Chociaż... możliwe też, że zaszły po prostu pomyłki. Trzeba dlatego szczegółowo informować się, ile należy oddać odcinków przy każdorazowym odbiorze towaru i trzeba... patrzeć na palce tym, którzy te punkyt wycinają. Innej rady nie ma!

Nic mu nie pomogło...

Zdrajca i współpracownik Gestapo skazany na karę śmierci

W dniu wczorajszym zapadł wyrok w dwudniowym procesie Jana Antoniewicza żony jego Marii, oskarżonych o współpracę z gestapo w czasie okupacji na terenie Łodzi.

Antonowicz aresztowany przez gestapo, podpisał zobowiązanie współpracy jako konfident działał w organizacji konspiracyjnej PPR. oraz składał meldunki do gestapo.

W r. 1943 we wrześniu osiąga kontakt z władzami naczelnymi organizacji, doprowadza do zwołania zebrania większej grupy członków partii, ażeby następnie powiadomić o tym gestapo i wydać wszystkich swych towarzyszy.

Zebranie doszło do skutku i przyszło na nie wielu wartościowych i czynnych konspirantów z „Wandą", „Jankiem" „Gajdą" na czele. W pewnej chwili powiadomione gestapo aresztowało wszystkich. Pierwsza wielka „wsypa" przyniosła widocznie wiele laurów i zadowolenia wyrodnemu towarzyszowi — nadmienić bowiem należy, że Antonowicz od 1925 r. był znanym i czynnym komunistą. 20 stycznia 1944 r. denuncjator powtórnie doprowadził do zwołania zebrania w domu Stefana Kaczmarka. Wówczas powzięto już podejrzenie w stosunku do Antonowicza i postawiono go w stan oskarżenia. Perfidny służalec okupanta, donosi błyskawicznie o tym gestapo, pisząc w swym meldunku, że z chwilą oskarżenia go z trudem opanował się i odparł zarzuty. Gestapo dla zmylenia czujności wysłało Antonowicza do Niemiec.

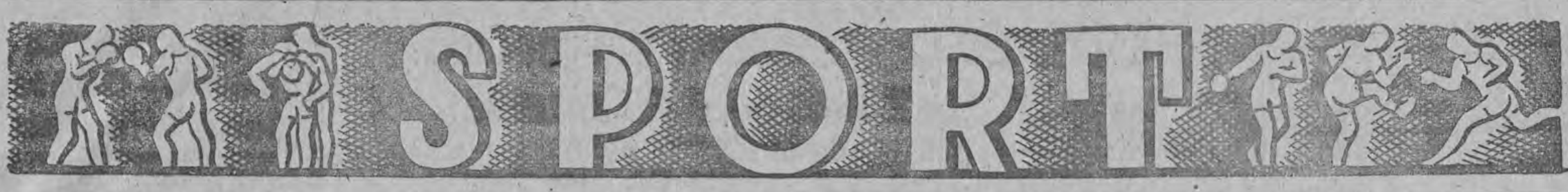
Antonowicz na terenie Niemiec prowokuje Polaków do zwierzeń, do tworzenia organizacji. Szczytem jego perfidii jest namówienie do sprzedania mu chleba przez pracującego w piekarni Polaka, ażeby donieść o tym władzom niemieckim.

Po pewnym czasie oskarżony wraca do Łodzi, gdzie pod przybranym nazwiskiem Jana Rzepeckiego występuje jako rzekomy rosyjski skoczek spadochronowy prowokując do tworzenia organizacji i występowania przeciwko Niemcom.

Prokurator Ciesielski w mowie oskarżycielskiej podkreślając całą perfidię działalności członka konspiracji, a zarazem konfidenta gestapo, zażądał kary śmierci dla człowieka, nie znającego żadnej świętości i kupczącego ideą za litr wódki czy trochę masła.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Diela przychylając się do wniosku prokuratora skazał Antonowicza na karę śmierci. Żonę jego Marię od zarzutu współpracy z mężem i składania meldunków o działalności Polaków uniewinnił.

Obrońca Antonowicza zrzekł się obrony. (a)



„Nie byliśmy przyzwyczajeni do ostrej gry"

Makutynowicz opowiada

o pobycie w Pradze

Wczoraj redakcję naszego pisma odwiedził reprezentacyjny bramkarz polskiej drużyny hokejowej na mistrzostwach świata w hokeja — Makutynowicz.

Łodzianin w rozmowie udzielił nam szeregu ciekawych informacji o pobycie w Czechosłowacji. Przede wszystkim podkreśla olbrzymią serdeczność z jaką Polacy przyjmowani byli w Czechach. We wszystkich miastach, gdzie rozgrywano przed mistrzostwami spotkania treningowe ulice obwieszone były flagami o barwach narodowych Polski i Czechosłowacji. Do naszych chłopców odnoszono się bardzo serdecznie. Gościnność Czechów, zostanie na długo w pamięci polskich hokeistów.

Pierwszą rzeczą, która zaimponowała nam w Pradze, to tempo z jakim Czesi przygotowali Stadion Zimowy do mistrzostw. Kiedyśmy przyjechali nie były jeszcze gotowe trybuny. Po niespełna 10 dniach stadion przygotowany był na przyjęcie 15,000 widzów, z których każdy miał zapewnione miejsce siedzące.

POBŁAŻLIWI SĘDZIOWIE.

Pierwszy nasz mecz z Austrią przegraliśmy dość pechowo. Nasi chłopcy nie byli przyzwyczajeni do sposobu sędziowania przyjętego na całym niemal świecie. U nas np. za podniesienie kija na wysokość głowy, idzie się na 2 minuty za bandę. W Pradze na takie „drobiazg" nikt nie zwracał uwagi. Poza tym zwłaszcza Szwedzi i Amerykanie grają niesłychanie ostro. Przy naszym sposobie sędziowania, każda z tych drużyn miała by przez cały czas gry chyba tylko bramkarza na lodzie! Nie byliśmy przyzwyczajeni ani do tak ostrej gry, ani do tak pobłażliwego sędziowania.

Uważam, że Czesi wygrali mistrzostwo zasłużenie — odpowiada na nasze zapytanie co sądzi o nowymi mistrzu świata p. Makutynowicz. — Może nie są oni pod względem gry zespołowej najlepszą drużyną, ale mają w swych szeregach wspaniałych indywidualistów. Najlepiej zresztą zespołowo grali Austriacy.

NIESZCZĘŚLIWY SZWAJCAR.

P. Makutynowicz opowiada nam również o kilku wypadkach jakie miały miejsce podczas mistrzostw. I tak bramkarz szwajcarski już pierwszego dnia został ciężko kontuzjowany. Krążek tak mocno uderzył go w nos, że pogruchotał mu wszystkie chrząstki. Dzielny Szwajcar wrócił jednak po operacji na lód. Nie miał szczęścia. Wkrótce, podczas meczu z Ameryką uległ ponownie jeszcze cięższej kontuzji. Krążek uderzył go tak silnie w głowę, że biedny Szwajcar doznał wstrząsu mózgu. Odwieziono go nieprzytomnego do szpitala.

— A jak panu podobała się publiczność?

— Zna się na hokeju. Jest w miarę obiektywna, choć Czesi zdradzili jakąś niewytłumaczoną antypatię do Szwedów. Być może, że przyczyną była ich ostra gra. Nas natomiast bardzo gorąco dopingowano. I to na każdym spotkaniu. Zwykle prażanie domagali się od swej drużyny strzelenia 10 bramek, a potem głośno wołali o 20. Podczas meczu Polska — Czechosłowacja nie słyszało się tych żądań.

URSOŃ NIE JEST POLAKIEM.

— Ogólne wrażenia z Pragi jak i całego pobytu w Czechosłowacji są niezmiernie miłe. Byliśmy naprawdę podejmowani w prawdziwie przyjacielski sposób.

Od naszego sympatycznego rozmówcy dowiadujemy się również, że Ursoń jest przez Szwajcarów uważany za jednego z najlepszych graczy w Szwajcarii. W najbliższym czasie otrzyma on obywatelstwo szwajcarskie. To była zasadnicza przyczyna dla czego eks-Polak nie przyjechał do Pragi.

Dział Oficjalny ŁOZPN

Komunikat Zarządu Nr. 1

Walne Zgromadzenie ŁOZPN w dniu 26.1. 1947 uzupełniło skład Zarządu na rok 1947, który przedstawia się następująco:

Prezes Konopka Heliodor, I wiceprezes Zatke Wacław, II wiceprez. Kaźmierczak Zygmunt, III wiceprez. Kobyliński Zbigniew, IV wiceprez. Hanke Zygmunt, sekretarz Tracz Ferdynand, skarbnik Wasiak Józef, kpt. związkowy Otto Zygmunt, ref. wyszk. Sznajder Maksymilian, gospodarz Grabowski Stanisław, kronikarz Sikora Adam.

Komisja *Rewizyjna*:

Przewodniczący Skałecki Henryk, Członkowie: Karbowiak Jan, Lange Zygmunt. Zast.: Wiankowski Ludwik, Kulesza Mieczysław.

2. Podaje się do wiadomości wszystkich klubów Okręgu, że oficjalnym organem ŁOZPN jest w dalszym ciągu Kurier Popularny, który należy zaprenumerować.

3. W związku ze zbliżającym się terminem rozpoczęcia sezonu wzywa się wszystkie kluby do.

a) imiennego zgłoszenia urzędujących Władz klubu oraz odpowiedzialnego kierownika sekcji piłki nożnej,

b) ewentualnych zmian adresów i numerów połączeń telefonicznych,

c) uzupełnienia braków ewidencyjnych,

d) opłacenia w terminie do 15.3. 1947 składek członkowskich za rok 1947, które wynoszą na rzecz PZPN dla klasy A 1,500 zł., kl. B. 1,000 zł., kl. C 500 zł..

na rzecz ŁOZPN-u dla klasy A 1,500 zł., lk. B 1,000 zł., i — dla klasy C 600 zł., wpisowe dla nowowstępujących kulbów wynosi zł. 1,500.

Składki należy wpłacać na r-k ŁOZPN, konto PKO Nr. VII — 4141, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Nr. I — 165, lub w sekretariacie ŁOZPN-u.

Obowiązek wpłacania składek istnieje dla wszystkich klubów Okręgu i Podokręgów rozgrywkowych, bezpośrednio na wyżej wymienione konta ŁOZPN.

Niewpłacanie składek w terminie pociągnie za sobą niedopuszczenie klubu do udziału w mistrzostwach.

4. Przypomina się klubom Okręgu i Podokręgów rozgrywkowych, że na imprezy piłkarskie obowiązuje bezwzględna sprzedaż biletów związkowych, w które należy zaopatrzyć się w sekretariacie ŁOZPN. Ujawnienie sprzedaży biletów innych pociągnie za sobą konsekwencje karne.

5. Termin rozliczeń z zawodów obowiązuje dla klubów miejscowych 48 godzin po odbytych zawodach, dla klubów zamiejscowych i w Podokręgach 7 dni, przyczem jeden egzemplarz rozliczenia należy przesłać do skarbnika ŁOZPN-u.

6. Unieważnia się wszystkie bilety wolnego wstępu na zawody wydane przez ŁOZPN na rok 1946, które należy zwrócić w sekretariacie celem wymiany.

7. Podaje się do wiadomości klubom, że Przepisy Gry w Piłkę Nożną można nabyć w sekretariacie ŁOZPN w cenie zł. 55 za sztukę.

8. Wzywa się wszystkie kluby Okręgu do natychmiastowego podania dokładnych adresów niezbędnych dla doręczania komunikatów. Należy podać dokładnie ulicę, Nr. domu i lokalu.

W DNIU 28.II.47 r. o godz. 19 odbędzie się walne zebranie Sekcji Atletycznej Ł. K. S. w lokalu własnym, przy ul. Piotrkowskiej 67, prawa oficyna I p.

* * *

W DNIU 1.III..47 r. o godz. 18, odbędzie się walne zebranie Sekcji Lekkoatletycznej Ł. K. S. w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 67 prawa oficna 1 p.

W rozgrywkach o wejście do kl. A

TUR Łódź przegrywa z Łowickim K. S.

5:9 (1:2, 1:3 i 3:4)

Rewanżowe spotkanie o mistrzostwo klasy A rozegrane miedzy drużynami TUR-u łódzkiego i Łowickiego Klubu Sportowego, przyniosło powtórne zwycięstwo drużyny Łowickiej.

W pierwszej i drugiej tercji daje się zauważyć silna przewaga drużyny łowickiej. Łowiczanie zdobywają w pierwszej części spotkania wynik 2:1, zaś w drugiej tercji podwyższają wynik na 5:2

Obraz gry zmienia się nie do poznania w trzeciej tercji, kiedy łodzianie ruszają, do generalnej ofensywy. Gra staje się wyrównana, a chwilami łodzianie przygniatają. Wynik ostatniej tercji 4:3 dla Łowicza, jest najlepszym odzwierciedleniem równej walki.

TUR Łódź po odniesionej porażce stracił definitywnie możliwość na uzyskanie awansu do kalsy A.

Bramki dla zwycięzców strzelili: Żołna i Grzechociński po 3, Janicki 2, oraz Załuski 1, zaś dla pokonanych Golosz i Wątróbski po 2 oraz Makwiński 1.

Czy Łowicki K. S. wejdzie do kl. A?

Przepisy Polskiego Związku Hokeja na Lodzie przewidują między innymi, że Mistrz kl. B może uzyskać awans dopiero po spotkaniu się z drużyną spadającą z kl. A. Tak więc nowo - upieczony Mistrz klasy B, Łowicki K.S. rozegra w nadchodzącą sobotę, 1.3. o godz. 15 na lodowisku „Włókniarza" w Zgierzu spotkanie o wejście do klasy A. z drużyną „Boruta" Zgierz.

Rewanż odbędzie się w Łowiczu, w niedzielę dnia 2.3., również o godzinie 15.

W.

71 pięściarzy zgłoszonych

do mistrzostw okr. łódzkiego

Jakkolwiek do zamknięcia zgłoszeń na mistrzostwa pięściarskie seniorów okręgu łódzkiego pozostaje jeszcze 5 dni czasu, ŁOZB posiada w tej chwili już w sumie zgłoszenia 71 zawodników. Jest to dość poważna cyfra, jeżeli się weźmie pod uwagę, że startować w mistrzostwach mają prawie tylko ci zawodnicy, którzy dwukrotnie reprezentowali barwy okręgu, albo posiadaja na swym koncie (każdy bokser ma metryczkę) conajmniej 10 zwycięstw. Według nowych przepisów do mistrzostw dopuszczeni zostaną tylko ci zawodnicy, którzy ukończyli 18 rok życia. W ub. r. mieli również prawo startować mistrzowie juniorów.

Największą ilość zawodników zgłosił do mistrzostw ŁKS, bo aż 20. Zryw zgłosił 16, Geyer — 11, Zjednoczone — 8, IKP i Wima po 6, Victoria — 4.

Spodziewane są jeszcze zgłoszenia Concordii — Piotrków, Pabianickiego KS (dawniej Kruscheender) i Naprzodu.

Mistrzostwa rozegrane zostaną w hali Wimy. Szczegółowy terminarz ustalony zostanie po zamknięciu listy zgłoszeń.

Kula następcą Marusarza

Konkurs skoków w Zakopanem

Do walki o tytuł mistrza Polski w skokach stanęło 57 zawodników. Niestety, bez Stanisława Marusarza.

Pierwszą serię z rozbiegu ograniczonego rozpoczął Karpiel, który ląduje na 43 m. Jako piąty startuje Kula. Z wielkim zaciekawieniem oczekiwany jest jego skok. Kula płynie w powietrzu i ląduje na 50,5 m. Wawrzytko osiąga 35 m. Ogólne pod niecenie towarzyszy skokowi Krzeptowskiego, który osiąga 52,5.

W II-ej serii Karpiel z pełnego rozbiegu wyciąga ponad 50 m., a Kula skacze w pięknym i brawurowym stylu 67 m. Jest to długość skoku imponująca.

W jednym z następnych skoków Szyndler osiąga 57,5 m. Karpiel przekracza 70 m. ale pada. Krzeptowski 63 m. Dziedzic ma 58,5, Świerk osiągnął 60 m. Ciaptak - Gąsiennica odbija się za wcześnie i ląduje na 66 m, ale pada, machając z rezygnacją ręką. A Świerk ma 60 m.

W ogólnej klasyfikacji 1) Kula 50,5 i 67 m. nota 225.4, 2) Krzeptowski 52,5 i 63 m. 3) Szyndler nota 202, 4) Dziedzic 42,5 i 51,5 nota 192, 5) Świrk, 6) Frost.



78)

— Usiedli na posłaniu. Vanozza położyła się na wznak kładąc głowę na kolanach porucznika. Siedział milczący gładząc jej ciemne, jedwabiste włosy i myśląc o nieznanej, niewiadomej przyszłości. Wesoły nastrój minął. Oboje czuli, że to widzenie jest może ostatnim na długi, długi przeciąg czasu.

— Czy nie wiesz dlaczego mąż twój był dzisiaj w tak doskonałym humorze?

— Wiem — wzdrygnęła się lekko na wspomnienie Cagliariego — rada wojenna postanowiła oddać Benghazi bez walki i wycofać się, aż do Mosuraty. Tereny Cyrenaiki nie posiadają specjalnego znaczenia dla Włoch, a wszyscy doszli do wniosku, że Anglicy nie będą mogli kontynuować ofensywy na tak wielką odległość od swoich baz.

— Kiedy ma się rozpocząć ewakuacja?

— Nie wiem dokładnie. Z tego co słyszałem, sądzę, że cała skoncentrowana tu armia wyruszy długą kolumną chronioną przez broń pancerną i lotnictwo. Czekają jeszcze na rozwój wypadków w okolicy Cyrene. Istnieje tam silna linia obronna i wszy-



stko zależy od tego ile wojska i artylerii Anglicy będą mogli tam użyć.

— Hm. — Kent myślał błyskawicznie — w każdym bądź razie pewna jesteś, że Graziani chce wycofać całą armię z obszaru Cyrenaiki?

— Tak. I to w najbliższym czasie, co do tego nie ma dwóch zdań. Porucznik wstał. Usiadła na łożu, starając się odgadnąć w ciemności, wyraz jego twarzy.

— Co się stało, Ryszardzie?

— Nic, nic. Daj mi pomyśleć spokojnie.

Zamilkła. Nagle porucznik stanął przed nią i ściskając ją za rękę począł mówić szybkim zachłystującym się szeptem.

— Muszę uciekać... zaraz... w tej chwili! Nie ma ani momentu do stracenia! Muszę uprzedzić naszych o tym, że Graziani nie zamierza bronić Cyrenaiki. Mówiłaś rano, że generał Babini zmuszony był do wycofania się z Mekili, a więc muszą tam być Anglicy. Jest świetny punkt, z którego można wyruszyć, aby odciąć Benghazi. Gdyby mi się udało tam dotrzeć, wtedy... wtedy armia libijska przestanie istnieć, a moje zadanie będzie wypełnione, i będziemy mogli żyć razem. Rozumiesz, co to wszystko znaczy!!!? To jest spełnienie *wszystkich* moich marzeń, a w dodatku takie zwycięstwo! Będziemy panami tej części świata, gdyż Włosi nigdy nie podniosą się w Afryce po tego rodzaju stratach.

(C. d. n.).

Dzień w Łodzi

Telefon red. dyżurnego
257 94

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Wagnera (Piotrkowska 67), Rytła (Kopernika 26), Kohna (Pl. Kościelny 8), Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11 Listopada 15), Raczyńskiego (Kątna 54), Jarzębowskiego (Ruda Pabianicka).

TEATRY

PANSTWOWY TEATR W. P.
ul. Stefana Jaracza 27

Dziś przedstawienie „Krakowiaków i Górali" tylko o godz. 14-ej, sprzedane. Passe-partout nieważne.

W najbliższych dniach P. Teatr W. P. wystąpi z nową premierą, będzie to nieznana u nas baśń dramatyczna „12 miesięcy", utwór jednego z najwybitniejszych współczesnych radzieckich pisarzy dla dzieci, S. Marszaka. Jest to pierwszy po wojnie spektakl dla dzieci, przygotowany przez zawodowych artystów sceny. Urocza feeria sceniczna zainteresuje zapewne również dorosłych widzów zarówno swą treścią jak i walorami artystycznymi. Dekoracje i kostiumy Olgi Siemiaszkowej i Władysława Daszewskiego, ilustracja muzyczna Łucji Drège-Schillowej i Kazimierza Sikorskiego. Układ tańców Barbary Fijewskiej, reżyseria Reginy Kowalewskiej (dyplomantka P.W.S.T.). — Udział biorą aktorzy Państw. Teatru W. P. i słuchacze Państw. Wyższej Szkoły Teatralnej.

TEATR POWSZECHNY TUR
11 Listopada 21

Dziś i dni następnych znakomita komedia obyczajowa godząca w środowisko mieszczańskie, M. Gogola „Ożenek" oraz pełen ironicznego humoru żart sceniczny Czechowa „Oświadczyny". Obie sztuki w nowym przekładzie A. Grzymały-Siedleckiego, w reżyserii H. Szletyńskiego, dekoracje O. Axera. Udział biorą: Macherska, Łuczycka, Rachwalska, Pietraszkiewicz, Bogucki, Leszczyński Kaczmarski, Świderski, Łabedzka, Jezierska, Ordon, Zelwerowicz, Tymowska, Szletyński.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
ostatnie dni

Dziś o godzinie 19-ej wspaniale wystawiona karnawałowa operetka F. Lehara „Hrabia Luxemburg".

Udział bierze cały zespół artystyczny.

Bilety do nabycia od godz 11-ej w kasie teatru.

Już wkrótce operetka Lehara — „Kraina Uśmiechu".

TEATR KUKIEŁEK RTPD
ul. Nawrot 27.

Codziennie z wyjątkiem poniedziałków widowiska zamknięte dla dzieci szkół powszechnych o godz. 9 lub 11. W każdą niedzielę i święto widowisko otwarte o godz. 12-ej. Sztuka pióra L. Krzemienieckiej pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

Dziś i codziennie komedia Hennequina i Vebera

„PANI PREZESOWA"

w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

Udział biorą: Helena Buczyńska—Janina Draczewska, Stefania Grodzieńska, Stefcia Górska, Regina Grabowska, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dziewoński, Marian Dąbrowski, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Józef Matuszewski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, Józef Porębski i Stefan Witas.

Pocz. przedst. o godzinie 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej, tel. 272-70.

Reżyseria Stanisławy Perzanowskiej, dekoracje i kostiumy: Jan Rybkowski i Marian Stępień.

TEATR „GONG"
ul. Kopernika 16.
OSTATNIE DNI

Dziś, dnia 28 lutego 1947 r. „Tylko dla dorosłych". A. Janowska, Ola Obarska, Z. Wilczyńska, I. Wolska, J. Darski, R. Gierasieński, H. Szwajcer.

RADIO

Godz. 6,00 Sygnał czasu. 6,05 Dziennik. 7,15 Wiadomości poranne. 7,35 Program na dziś. 7,40 Koncert. 8,30 Informacje. 8,40 Skrzynka PCK. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Audycja dla świetlic. 12,35 Koncert. 12.55 Poezja. 13,05 Aud. rozrywkowa. 14,00 Pogadanka. 14,10 Wiadomości sportowe. 14,15 Arie operowe. 14,40 Kronika. 14,45 Koncert. 15,00 Słuchowisko. 15,25 „Przy głośniku". 15,30 Pog. sportowa. 15,40 Pieśni. 16,00 Dziennik. 16,30 Audycja dla chorych, 16,45 „Głos Młodych" 16,55 Aud. dla młodzieży. 17,05 Aud. słowno - muzyczna. 17,25 Aud. rozrywkowa 17,55 Z życia kulturalnego. 18,00 Aud. wojskowa. 18,07 Muzyka. 18,30 Poradnik językowy. 18 45 Muzyka. 19,00 Pogadanka. 19,10 Muzyka. 19,15 Felieton. 19,25 Dziennik. 20,00 Koncert. 21,45 Pogadanka 22,00 Kwadrans prozy, 22.15 Program na jutro. 22,25 Koncert. 22.50 Aud. literacka. 23,10 Dziennik wieczorny

Kina

ADRIA Marszałka Stalina (Główna 1) — „Ojcowie i Dzieci".

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Ludzie i Manekiny".

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Zuch Dziewczyna".

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Siedmiu śmiałych".

HEL (Legionów 2-4) — „Symfonia młodości".

MUZA (Ruda Pabianicka) — „Zakazane Piosenki".

OŚWIATOWE II (Rzgowska 94) Nieczynne.

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Klatka Słowicza".

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74-76) — „Nieustraszeni".

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „San Demetrio".

ROMA (Rzgowska 86) — „Co mój mąż robi w nocy".

REKORD (Rzgowska 2) — „Podrzutek".

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Zajazd na Rozdrożu".

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „A imię ich Milion".

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Kapryśna ekspedientka".

TĘCZA (Piotrkowska nr. 108) — „Nieustraszeni".

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Zeznania szpiega".

WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Zeznania szpiega".

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Twardzi Ludzie".

ZACHĘTA (ul. Zgierska 26) — „Elwira Madigan".

Kino: „Bałtyk" początek seansów: 15.30, 18, 20.30.

Kina: „Hel", „Adria", „Tęcza", „Roma" rozpoczynają: 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę — 14.30.

Pozostałe kina rozpoczynają seanse: 16-ta, 18-ta, 20-ta; w niedzielę o godz. 14.00.

KLUB LITERATÓW

Traugutta 6 (wejście przez hotel I p.) SOBOTA dnia 1.III. 47 r. o godz. 19. Recital skrzypcowy Zygmunta Murawskiego.

Przy fortepianie O. Wawrzyniakówna.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE

W cyklu wykładów poświęconych zawodom i specjalnościom zawodowym odczyt p.t. POLONISTA wygłosi Prof. Dr Juliusz Saloni w niedzielę dn. 2 marca o godz. 12-ej w auli Uniwersytetu, urzy ul. Narutowicza 68.

UWAGA!

Referentów socjalnych III kursu zawiadamia się o odprawie, która odbędzie się dnia 1 marca o godz. 14-ej sala Konferencyjna C Z. P. Wł., Kościuszki 4. Obecność obowiązkowa.

KONCERTY

FRANCO AUTORI W FILHARMONII

Dziś w piątek 28 o godz. 20-ej dyryguje orkiestrą filharmoniczną świetny kapelmistrz amerykański—Franco Autori. W programie utwory Bacha, Ekiera, Maklakiewicza i Brahmsa. Nieliczne pozostałe bilety do nabycia w kasie kina „Bałtyk".

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na szycie odzieży ochronnej w ilości 1.000 szt. ubrań roboczych 2-częściowych, 1000 szt. płaszczy ochronnych drelichowych i 200 szt. fartuchów ochronnych brezentowych.

Wymieniona wyżej odzież uszyta będzie z materiału Dyrekcji P. M. S. z nićmi i dodatkami firmy oferującej.

Wszelkie informacje otrzymać można w godzinach 10—13 w Dziale Zakupów D. P. M. S. w Warszawie, ul. Leszno 1/II piętro, pokój nr. 212).

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych składać należy w kancelarii Dyrekcji (I piętro pokój nr. 111) do godz. 10-ej dnia 7. III. 1947 r.

Kwit wadialny na zł. 20.000 należy załączyć do oferty.

Przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11-ej.

Oferta obowiązuje w ciągu 10 dni od dnia otwarcia.

Dyrekcja P. M. S. zastrzega sobie wybór oferentów, unieważnienie przetargu i podział zamówienia na kilku dostawców.

Zawiadomienie o przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, Wydział Drogowy ogłasza przetarg publiczny na remont domów mieszkalnych znajdujących się na terenie „Stoki Górne" w Łodzi.

Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym Dyrekcji dnia 15 marca 1947 r. o godz. 10-ej.

Wadium w wysokości 1% oferowanej sumy należy wpłacić do Kasy Dyrekcji a kwit załączyć do oferty przetargowej. — Oferty w kopercie zalakowanej, z napisem „Oferta na wykonanie robót remontowych w budynkach na terenie „Stoki Górne" w Łodzi" należy składać do skrzynki ofert znajdującej się w Wydziale Drogowym.

Ślepe kosztorysy, warunki składania ofert i wszelkie informacje otrzymać można w Wydziale Drogowym pokój Nr. 357.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.
(PAP)

TEATR LALEK „FARAMUSZKA"

Teatr Lalek „Faramuszka" gra w sali Związku Polskich Artystów Plastyków, ul. Piotrkowska 65, II p., w każdą sobotę o godz. 16 i w niedzielę o godz. 12 i 14.

W programie: „Siedzi sroczka na płocie" — J. Porazińskiej, „Czerwony Kapturek" — L. Wiszniewskiego, „Zaczarowana Skrzynka" — w w-g. baśni ludowej.

Przedsprzedaż biletów w Spółdzielni Plastyków, Piotrkowska 102-a.

TEATR KAMERALNY
ul. Daszyńskiego 34

W sobotę, dn. 1 marca premiera nie granej dotychczas na scenach polskich sztuki amerykańskiej T. Williams'a „Szklana Menażeria". „Szklana Menażeria" grana była bez przerwy dwa lata w Nowym Jorku z niesłychanym powodzeniem i uznana została za najlepszą sztukę sezonu teatralnego 1945/46 przez Jury Koła Krytyków Teatralnych, które przyznało autorowi za „Szklaną Menażerię" swoją doroczną nagrodę.

Akcje tego oryginalnego widowiska rozgrywaną przez cztery osoby w rzeczywistości i wspomnieniach— ujrzymy w wykonaniu Jerzego Duszyńskiego, Ireny Horeckiej, Janusza Jaronia i Zofii Mrozowskiej.

Reżyseria — Erwin Axer. Kompozycja przestrzeni scenicznej według projektu Jana Kosińskiego.

Kasa czynna 10—12 i od 15-ej, tel. 123-02.

Z POLSKIEJ YMCA

W piątek, dnia 28 lutego r. b. o godz. 19-tej w Sali Kominkowej YMCA w Łodzi, ul. Moniuszki 4-a, Prof. Dr. Wł. Dzwonkowski wygłosi odczyt p. t.: „Wkład kultury polskiej w europejską".

***

Znakomity artysta - reżyser **Henryt Szatkowski** wystąpi w „Wieczorze Ballad", przy akompaniamencie fortepianu, w niedzilęę, dnia 2 marca r. b., o godz. 18-tej, w sali Polskiej YMCA w Łodzi, ul. Traugutta 17.

Przedsprzedaż biletów w Sekretariacie Ogniska, ul. Moniuszki 4-a.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DR MED. H. WIELICZAŃSKI, chor. wewn., specj. chor. płuc i serca. Piotrkowska 152, od godz. 15—17 Tel. 183-16.

LEKARZ-DENTYSTA, Zofia Filipowicz - Urbańska, ul. Daszyńskiego 30 m. 25, tel. 168-65 przyjmuje od godz. 10—11-ej i od 4—7-ej.

Dr Ł. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9 tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 1536

Dr ZOFIA KOŁSUT — choroby kobiece — akuszeria powróciła i przyjmuje codziennie godz. 3—6 pp. Łódź ul. Piotrkowska Nr 70 m. 8. tel. 212-22 z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. —5378

Dr ŚWIĘCIŁO ADAM — choroby kobiece i akuszeria. Przyjmuje 4-6, ul. Zawadzka 38, tel. 185-71.

Kupno i sprzedaż

MASZYNY do szycia wszelkich systemów, kupno — sprzedaż naprawa, Piotrkowska 70 Rędzia. —5533

Zaofiarowanie pracy

PAŃSTWOWA Wytwórnia Aparatów Rentgenowskich i Elektromedycznych „ELEKTROSAN", Łódz. ul. Świętokrzyska 11/13, poszukuje: 1) inżyniera-elektryka, 2) buchaltera, 3) kreślarzy, 4) magazynierów-metalowców. Podania oraz życiorysy należy składać w biurze Wytwórni. PAP.

Różne

ODDAM na własność dziewczynkę i chłopca — noworodki. Wiadomość w Administracji „Kuriera Popularnego". —5586

10.000 TYSIĘCY nagrody otrzyma ten, kto zwróci mi skradzioną dn. 22.2. o godz. 6-ej wieczór z restauracji „Swoja" teczkę skórzaną, brązową, w której znajdowały się b. ważne papiery służbowe oraz klucze od kasy ogniotrwałej. Odnieść do restauracji „Swoja".

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację kolejową Nr 822091, wydaną przez D. O. K. P. Łódź, legitymację PPS, 4-ry przekazy na węgiel na nazwisko Wachowicz Helena, ul. Śródmiejska 20. D. O. K. P.

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymcaję Państwowego Banku Rolnego Nr 744, Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Rady Związku Zawodowego Nr 457 na nazwisko Moycho Anny, ul. Piotrkowska 122. —5584

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację PPS, legitymację weteranów, palcówkę, kartki żywnościowe na nazwisko Chudecki Józef, ul. Prządzalniana 15. —5585

UNIEWAŻNIAM zagubioną palcówkę, akt śmierci matki, legitymację partyjną PPS Nr 21491 Dzielnica Chojny—Południe na nazwisko Piłat Franciszek, ul. Tuszyńka 122.

UNIEWAŻNIAM zagubione potwierdzenie zgłoszenia na sklep spożywczy na nazwisko Wagnowska Maria, ul. Ogrodowa 10. —5588

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną z Urzędu Zatrudnienia na nazwisko Kaczmarek Aleksy, ul. Podjazdowa 2. —5589

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację kolejową na nazwisko Sadowska Marianna, zam. Mały Gałkówek. —5590

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód tożsamości na nazwisko Kosińska Maria, ul. Długa 4. —5582

Red. nacz.:
ARTUR KARACZEWSKI. Przyjmuje od 12 — 13.
SEKR. RED. od 10 — 11.
WYDAWCA: Sp. Wyd. „Wiedza".

NASZE TELEFONY:

REDAKCJA		ADMINISTRACJA	
Red. nacz.	130-46	Kier. adm. —	257-93
Sekr. Red.	144-18	Sekretariat —	222-22
Red. dyżurny		Prenumerata —	268-95
i red. działów	257-94	Ekspedycja i Dział	
Centrala	130-46	ogłoszeń —	256-37
		Kolportaż —	272-57

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy tylko artykuły zamówione. CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpaltę poza tekstem — 20 zł., w tekście — 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D—012855 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik". Łódź, ul. Żwirki 2.